Ner 154. Kraków 9 Lipca — Wtorek. Rok 1867.

CZAS

Czas wychodzi codziennie wieczór (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne).
Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	kwartalnie	miesięcznie
Miejscowa w Krakowie . . .	zł. 20	zł. 5	zł. 2
— we Lwowie	„ 21	„ 5 c. 25	„ 2
Pocztą w państwie Austryackiém	„ 24	„ 6	„ 2 c. 25
„ do Prus	tal. 17 sgr. 2	tal. 4 sgr. 8	tal. 1 sr. 16
„ „ Rzeszy niemieckiéj .	„ 21 „ 10	„ 5 „ 10	„ 1 „ 25
„ „ Francyi i Anglii . .	fran. 108	frank. 27	frank. 10
„ „ Turcyi, Włoch i Szwajcaryi	„ 116	„ 29	„ 10
„ „ Belgii	„ 80	„ 20	„ 7

Listy z pieniądzmi przesyłane być winny *franco* do Administracyi „Czasu." — **Listy** reklamacyjne niezapieczętowane, nie ulegają frankowaniu. — **Listów** niefrankowanych nie przyjmuje się.

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Bióro Administracyi „Czasu" przy ulicy Różanej w domu pod L. 423, tudzież wszystkie Urzędą pocztowe austryackie.

Ogłoszenia (inseraty) wszelkiego rodzaju, przyjmują się za opłatą: od wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie po 8 centów, za następne po 5 centów, oraz za opłatą należytości stęplowéj po 30 centów od każdorazowego ogłoszenia.

Prenumeratę i Ogłoszenia przyjmują: we Lwowie w Ajencyi „Czasu" p. *Aleksander Piątkowski* przy placu Katedralnym Nr. 31, w domu p. *Majewskiego.*— W Wiedniu p. *A. Oppelik*, Wollzeile 22.— Na Francyę i Anglię w Paryżu Wny pułkownik *Wincenty Raczkowski*, Rue du pont de Lodi N. 1 — Zaś tylko ogłoszenia: we Lwowie pp.- *Hercok* i *Arnold* ulica Halicka Nr. 240 — w Wiedniu, w Hamburgu i w Frankfurcie nad Menem pp. *Haasenstein i Vogler* — w Berlinie p. *A. Retemeyer* — w Frankfurcie nad Menem p. *G. L. Daube & Comp.*— w Lipsku p. *Henryk Engler* — w Wrocławiu p. *Jenke, Bial et Freund.*

Rękopisma nadsyłane Redakcyi, nie zwracają się i niszczone będą.

Kraków 8 lipca.

Ostatni numer wiedeńskiej *Neue fr. Presse* zamieszcza następujące słowa:

Piszą nam z Paryża ze strony dobrze świadomej: „Poczytują tu przymierze prusko-rosyjskie, na mocy którego Prusy jak tylko można najśpieszniej mają pochłonąć Niemcy południowe, a Rosya Galicyę, Austrya zaś ma wprzódy jeszcze aniżeli Turcya być podzieloną, za rzecz od dawna już między Berlinem a Petersburgiem ułożoną w postaci traktatu. Miejcie to na pamięci oceniając niebawem nastać mogące zmiany we Francyi, a których wstępem będzie zmiana ministrów. W Tulieryach jest mniemanie, że należy naprzeciw temu przymierzowi prusko-rosyjskiemu postawić dla zrównoważenia go przymierze Austryi, Włoch i Francyi, a najbliższym onego celem byłoby przedewszystkiem zapobieżenie, aby Prusy nie pochłonęły Niemiec południowych. Gdyby zaś na prawdę na to się zanosiło, przyszłoby do wypowiedzenia wojny. Francya zajęłaby Niemcy południowe, które później byłyby przeznaczone połączyć się z Austryą. Włochom odstąpiłaby Austrya Trydent, a jeżeliby przebieg wojny stworzył przyjazne szanse przywrócenia Polski, Austrya odstąpiłaby Polsce Galicyę. Takie mają być główne zarysy traktatu, któryby posłużył do przeciwważenia przymierza prusko-rosyjskiego. Nie sądźcie, abym wam opowiadał bajeczki. Przymierze austryacko- francusko-włoskie będzie naturalnem następstwem przymierza prusko-rosyjskiego, a wzmiankowane tu jego zarysy nie są bynajmniej w Wiedniu w kołach rządowych tajemnicą, owszem zapewniają tu, że zgoda między Wiedniem a Paryżem już przyszła do skutku." Nasz korespondent paryski, który nie powiada, jakie wynagrodzenie zastrzegłaby sobie Francya, kończy doniesienie swoje temi słowy: „Nie wątpię, że zaprzeczą wam te wiadomości, skoro je ogłosicie. Przyszłość jednak poświadczy, że to co donoszę, nie jest wcale kombinacyą, lecz szczerą zupełnie prawdą."

Cóż tu powiedzieć na takie zapewnienie? czy mu dać wprost wiarę i na tem co tu napisano budować przyszłość, czy też zupełnie zaprzeczyć? Mniemamy, że ani jedno ani drugie. Pierwsze byłoby może przedwczesnem, drugie zaś dowodziłoby, że inaczej zapatrujemy się na obecne położenie Europy, niż się ono przedstawia paryskiemu korespondentowi powołanego tu dziennika wiedeńskiego. Wszakże położenie to jest takie, iż czyni możebnym ten podział Europy na dwa wielkie obozy, mające stoczyć z sobą wcześniej lub później walkę na zabój.

Wszakże nie sądzimy, aby ten podział na obozy już przyszedł do skutku, aby interesa każdego z państw należących do jednego z tych obozów wymagały bezwzględnie przyspieszenia katastrofy. Jedna tylko Austrya jest w tem położeniu, że musiałaby rychło baczyć na obronę coraz bardziej zagrożonych interesów swoich i podkopywanych swoich stosunków społecznych; Francya nie jest w tej ostateczności; dla Włoch naglejszą jest potrzeba utrwalenia swojej administracyi, poprawy finansów, utworzenia floty odpowiedniej morskiej sytuacyi państwa, aniżeli wdawania się w ogromną wojnę któraby wycieńczyła siły kraju i wywołać mogła uśpione dążenia separacyjne, mianowicie zaś południowych prowincyj. Mniej jeszcze mogą być pochopnemi do wojny Prusy i Rosya, nie będąc do niej zmuszone. Jedność bowiem Niemiec nie utrwaliłaby się, gdyby za jednym zamachem miała być dokonaną, przez prosty zabór krajów południowych albo i austryacko niemieckich. Prusy zmierzają ku temu inną drogą i aż nadto widoczną. Od traktatu sierpniowego Prus z krajami południowemi, od unii handlowo celnej prowadzi droga do jedności politycznej nie przez prosty zabór wojną lub najściem. Prusy wyzwane do wojny, chwyciłyby się pewnie tej drogi, lecz nie przymuszone, wolą czekać, i wprzódy ukończyć proces asymilacyi północnych Niemiec. Co do Rosyi zaś, oczy jej zwrócone ku Carogrodowi; zabiegi jej w Słowiańszczyznie austryackiej służyć mają raczej za środek zobojętnienia Austryi, gdyby ta chciała stawiać przeszkody na Wschodzie, aniżeli za przygotowanie bliskiego zaboru Galicyi. Rozkład Austryi leży zapewne w planach Rosyi na przyszłość; dziś zaś myśleć o rozbiorze Austryi byłoby zawcześnie.

Gdyby atoli przyszło w Europie do wielkiej wojny, prawdopodobnie taki nastąpiłby podział sił, jak tu powyżej wskazano. Położenie obecne Europy jest następstwem i koniecznym wypływem polityki austryackiej w r. 1863. Chcąc z niego wyjść, trzebaby nie kwestyę niemiecką wziąść za zadanie lecz kwestyę polską, bez której nie miałoby właściwego celu dla Francyi przymierze z Austryą. Korespondent, którego list tu podaliśmy, zapomniał zresztą o Anglii, i nienaznaczył jej żadnej roli, a jednak Anglia nie mogłaby zostać obojętną, gdyby szło o przeobrażenie Europy.

Nie kombinacya jednak tym listem zapowiadana spowodowała nas do powtórzenia go, lecz to właśnie, iż zaczynają w Wiedniu i Paryżu spostrzegać, że tylko takie przymierze, na jakie się w r. 1863 zanosiło, staje się dziś nieuniknionem, lecz zakres jego działalności nie mógłby się zatrzymać na ponowieniu nót przesłanych wówczas do Petersburga, gdyż własne bezpieczeństwo Austryi i Francyi wymaga zaiste przywrócenia Polski.

Projekt reformy opodatkowania stałego.

III.

Opozycya przeciwko dopuszczeniu podatkujących a odnośnie delegacyj gminnych i powiatowych do komisyi ustanawiających wymiar i poszczególne repartycye podatków stałych, wyszła była z łona biórokracyi, która się sprzeciwiała w ogóle wszystkim zarządzeniom, mającym na celu rozszerzenie działania władz parlamentarnych, i w powszechności dopuścić nie chciała jakiegokolwiek rozwoju życia konstytucyjnego. Osobliwie dla krajów na wschodzie Austryi położonych, opozycya ta przybierała rozmiary surowości niezwykłej, a wszystko to działo się w imię małoletności i niedoświadczenia ludów, jakiemi są: Węgrzy, Polacy, Rusini, Rumuni, Serbowie, Kroaci, itd. Naturalnem następstwem tych przyczyn miało być dalsze troskliwe opiekowanie się temi ludami i powierzenie kierownictwa téj opieki ucywilizowanym ludom zachodnich prowincyj, a raczéj elicie urzędników bezustannie ku wschodowi pielgrzymować gotowym. Niebrakowało więc na mnogich argumentach i przytaczanych umnico dowodach, iż wymiar i repartycya podatków stałych, nie może być powierzoną podatkującym a odnośnie gminom autonomicznym, w których żywotność jeszcze ministerstwo Szmerlinga wierzyć nie chciało. Wszakże gdy od czasu ogłoszenia projektu reformy podatków już znaczna zmiana w urządzeniu c. k. władz politycznych nastąpiła, a prawie wszystkie gminy naszego kraju wedle zasad konstytucyjnych się ukonstytuowały, i tym sposobem życie parlamentarne w głównym zawiązku się urzeczywistniło bez najmniejszego nieładu, upadają przez to samo urojone przeszkody do zreformowania opodatkowania i do przypuszczenia tak korporacyj autonomicznych, jakoteż poszczególnych kontrybuentów do udziału w pracach reorganizacyjnych tego opodatkowania.

Wniosek rządowy o reformie, jest opracowany umiejętnie i praktycznie. Komisye proponowane kontrolują się wzajemnie, a członkowie tych komisyj wykonywują również stosowną kontrolę zabezpieczającą z jednéj strony skarb państwa, zaś z drugiéj strony podatkujących przeciw nadużyciom. Zresztą komisye te nie ustanawiają podatku, wypracowują one tylko podstawy do wymierzania podatków wydobywaniem i ustaleniem oszacowania nieruchomości, tudzież dochodów z zarobku wypływających. Jawność urzędowania komisyj, udzielanie elaboratu oszacowania każdemu z podatkujących, i udział każdego kontrybuenta w téj każdego zarówno obchodzącéj sprawie, daje pewność, iż samowola w postępowaniu komisyj miejsca mieć nie może. Każdy z podatkujących jest nadto jeszcze przez dozwolone każdemu reklamacye, zabezpieczonym przeciwko samowładności nawet tych osób, które są z pośrodka gmin do komisyi wybranemi.

Podobne więc urządzenie musi być i będzie zawsze doskonalszem, aniżeli wszelkie roboty urzędników skarbowych, które nawet przy najlepszych chęciach, nie zdołają ochronić się od pewnego stopnia fiskalności, a każdym krokiem przeciwnym téj zasadzie, przeciw obowiązkom swego powołania grzeszyćby musieli. Niepodobna twierdzić, iż przy tych pracach okażą się zatargi w łonie nie jednéj gminy; lecz zajścia podobne unikuąć się nie dadzą; a gdzie sprawa publiczna z interesem osobistym się styka, tam podobne zatargi koniecznie na jaw wyjść muszą; łatwiéj jednakże dadzą się uspokoić te zatargi środkami przemawiającemi do przekonania gmin, aniżeli arbitralnością urzędową. Samowiedzy obywatelskiéj u nas nie potrzeba dopiero budzić, panuje ona już widocznie, więc samodzielność nadana gminom autonomicznym w sprawach opodatkowania, dokona z łatwością téj pracy, która niedowiarkom biórokratycznym tak olbrzymią i tylko dla rąk urzędowych stworzoną być się wydaje.

Gdyby podatek po przeprowadzeniu reformy wymierzany był procentowo, mogliby przeciwnicy reformy więcéj jeszcze punktów dowodnych mieć za sobą, lecz wobec proponowanego systemu „krajowych kwot podatkowych" wszystkie ich rozumowania na wartości tracą.

Tak więc zaprowadzenie oszacowania własnego przez podatkujących, można uważać jako najkorzystniejszy tak dla c. k. rządu, jakoteż dla kontrybuentów; tym bowiem sposobem upadną skargi na samowładność i nadużycia organów skarbowych, zniknął powody niezadowolenia przeciwko rządowi, uprości się zarząd podatkowy i zmniejszą się zarazem wydatki urzędowania w téj gałęzi.

Krajowe kwoty podatkowe.

Podatek gruntowy tworzy bezsprzecznie najważniejszą składnię podatkową. Ten podatek bywał zawsze w Austryi podatkiem kwotowym— czyli repartycyjnym, który w postulatach krajowych corocznie rozpisywanym bywał. Podatek gruntowy został nawet w patencie cesarskim z d. 23 grudnia 1817 r. (§ 16 i 25) uznanym jako podatek kwotowy, a tak rozpisywano kwoty krajowe aż do roku 1848, poczem następowała wewnątrz każdgo kraju koronnego repartycya wedle oszacowanego dochodu czystego. Od roku 1848 zacząwszy, rozpisywano podatek gruntowy dla braku sejmów postulatowych w pewnych procentach od dochodu gruntowego.

Jak postąpić należy w teraźniejszości? Czyli stałe podatki rozpisywać należy wedle pewnych, dla całego państwa jednakowo ustalonych odsetków od podpadającego podatkowi dochodu lub pożytku, czy też wedle obliczonych kwot dla każdego kraju koronnego? W obudwóch przypadkach ustanowienie kwoty podatkowej zawisło od dwóch warunków, a to: 1° od potrzeb państwowych, a 2° od zasobu materyalnego podatkujących, czyli od siły podatkowania.

Ocenienie potrzeb państwowych rozważa i decyduje Rada państwa na wniosek ministerstwa. Dla tego też właśnie, powołanym do zbadania budżetu organom centralnym przyznać należy wpływ na orzecznie kwot podatkowych, które zawisły od wyżwspomnionych potrzeb państwa.

Z uwzględnieniem innych źródeł dochodowych państwa i tegoż wydatków, należy przy sporządzeniu budżetu wydobyć dowodnie, jaka część potrzeby przypadnie na każdy kraj koronny do pokrycia podatkami stałemi; z tego się okaże procent przypadający na podstawy podatku, oznaczone bądź wedle liczby dochodu lub kapitału. Wymagania podatkowe muszą jednakże pogodzone być z zasobem materyalnym podatkujących tj. z ich siłą możności uiszczenia się, ażeby nienadwerężyły téj możności na lata późniejsze. Naturalną granicę wymagań podatkowych stanowi niebezpieczeństwo naruszenia téj zasady polityki finansowej, która raz zwichnięta, najzgubniejszy wpływ wywiera na skarb państwa i dobry byt narodu, bez względu, czy podatki w kwotach lub procentach rozpisywane bywają. Wszakże na wymiar kwot podatkowych, musi być dozwolony reprezentacyom krajowym, a odnośnie powiatowym wpływ stanowczy, dla ocenienia możności uiszczania się, ponieważ rozważenie i uznanie téj możności, tylko obznajomieni dokładnie ze stosunkami kraju reprezentanci narodu przeprowadzić i słusznie załatwić mogą, jeżeli granicy tejże możności uiszczania nie naruszać postanowiono, chociaż z drugiéj strony, nietykalnemi pozostają prawa rządu do podwyższania lub zniżania podatków stosownie do okazujących się potrzeb państwa.

Dotychczasowe rozpisywanie coroczne podatków za pomocą patentów, dowodzi, że rząd zawsze podwyższenia podatkowe ogłaszał warunkowo i że podatek procentowy tak samo podwyższanym być może, jak przy krajowych kwotach podatkowych.

Pomiędzy obudwoma rodzajami nakładania podatku, niedostrzegamy w tym kierunku różnicy praktycznej; obadwa zawisły od jednakowych względów i warunków. Różnica ta okazuje się jednak wybitniej z innej strony.

Przy krajowym podatku kwotowym, poczuwają się wszyscy kontrybuenci do dążności słusznego i odpowiedniego wymiaru i poszczegółowego podziału ciężaru podatkowego. Zwolnienie jednego pociąga za sobą przeciążenie drugiego. Zaś przy podatku procentowym niedba żaden z płacących o wymiar podatków dla drugiego; wie on bowiem dobrze, że tem mniej zapłaci, im mniej jego dochód oszacowanym będzie.

Przy podatku kwotowym, jest zespolonym interes podatkującego z interesem państwa; obiedwie strony muszą dążyć do sprawiedliwego wymiaru podatków; zaś przy podatku procentowym skarb państwa dla podatkującego obojętnym staje się przedmiotem, ponieważ bliżej przed oczyma leży mu interes ocalenia swej kieszeni.

Podatek kwotowy ma i to za sobą, iż wyznaczona z góry kwota krajowa, zmusza reprezentantów kraju i czynnych członków komisyjnych do bezwzględnego wymierzania sprawiedliwości, którą uznać są zniewoleni wszyscy kontrybuenci, ponieważ widzą przed sobą niemożność uchylenia się od zapłacenia kwoty. Zaś przy podatku procentowym nieistnieje ta niemożność, każdy więc stara się we własnym interesie działać, a na przeszkadzającego w osiągnieniu celu spadają wszelkie narzekania i złorzeczenia.

Tak więc, gdy przy istnieniu podatku kwotowego, zachodzą reklamacye lub skargi na osoby trzecie, że za mało podatku na nie nałożono, skargi te już nie mają cechy znienawidzonej denuncyacyi, lecz są skutkami obrony prawa ogólnego i poszczególnego. Te powody stawią na czele przyszłych przepisów reklamacyjnych potrzebę orzeczenia, iż każdemu kontrybuentowi wolno jest reklamować nietylko o swoje własne pokrzywdzenie, ale także ma prawo do reklamacyi za niskie oszcowanie innego kontrybuenta.

KORESPONDENCYA CZASU.

Wiedeń 6 lipca.

α. Mówią wiele o reformach w administracyi wojska, mianowicie pod względem zaopatrzenia. Już pewne przygotowania poczynione są na tej drodze, ale zmian radykalnych nie można się jeszcze dopatrzeć. Zniesiono publiczne licytacye pod formą ofert na umundurowanie, lecz umowy takie mają się od ręki drogą ugód odbywać. Również zniesione być mają oferty na dostawę koni, gdyż utworzyła się spółka, na której czele stoi hr. Grünne, która się podejmie dostawy koni dla całej armii. Wątpić można, aby to był sposób taniego zaopatrzenia.

W jaki sposób dzienniki niezawisłe zrozumiały wczorajsze oświadczenie bar. Beusta w Izbie deputowanych pod względem tak zwanego parlamentarnego ministerstwa, tego dowodem artykuł dzisiejszy *Wanderera* o Radzie państwa. Z oświadczenia tego wynika, że nieszło bynajmniej o utworzenie całego ministerstwa dla zachodniej połowy monarchii, lecz tylko o powołanie jednego lub drugiego deputowanego z większości Izby do obecnego ministeryum, i to pod warunkami nie przez powołanych deputowanych, lecz przez p. Beusta postawionemi. Tak więc nie można utrzymywać, że szło na prawdę o utworzenie gabinetu z niemieckiej większości Izby, lecz tylko o związanie tej większości z polityką rządu obecnego.

Paryż 4 lipca.

Rozstrzelanie Maksymiliana I sprawiło tu wielkie wrażenie. Cesarz nakazał żałobę dworską, odwołał przegląd wojska i obiad, który miał dać dziś dla Sułtana. Bal jednak miejski odbędzie się. Przyjazd Cesarstwa Austryackich został wstrzymany. Thiers oświadczył wczoraj w Ciele prawodawczem, iż przez wzgląd na śmierć Maksymiliana, odkłada mowę o Mexyku do rozpraw nad budżetem spraw zagranicznych lub wojny. Senat zażąda, aby jen. Lopez, ozdobiony krzyżem legii honorowej, który zdradził Maksymiliana I, został zdegradowany.

Ciało prawodawcze skończyło wczoraj ogólne rozprawy nad budżetem. Były one żywe. Po mowie p. Latour Dumoulin, który uważając Cesarza za liberalniejszego od ministrów, uderzył na pana Rouhera, wystąpili pp. Cala S. Paule, Picard, Juliusz Simon, Lanjuinais, Juliusz Favre i Pelletan.

Pierwszy mowca starał się dowieść, że finanse Francyi są w złym stanie, a drugi, że Francya nie ma wolności. P. Picard odrzucił zdanie p. Latour Dumoulin, głowy tiers parti, że Cesarz jest liberalniejszym, i że ministrowie wykrzy-

---

Część literacko - artystyczna.

TYGODNIK PARYSKI.

Pierwszego lipca odbyła się w Pałacu przemysłowym na polach Elizejskich uroczystość rozdania nagród Wystawcom. Wielka nawa gmachu wspaniale przybrana w kwiaty, dywany i sztandary wszechnarodowe, mieściła: trzy trony, dwa cesarskie, i tron Sułtana; na podwyższeniu fotele dla książąt i reprezentacyi wszystkich narodów biorących udział w ekspozycyi, i estradę dla tysiąca dwustu muzykanków. We środku stały ugrupowane okazy nagrodzonych przedmiotów. Koroną tego trofeu był Wół uosabiający rolnictwo. Płaszczyznę, nad którą wymienione górowały szczyty, zajmowała publiczność.

Drzwi pałacu otwarte o dwunastej. O pierwszej zaczęła grać kapela uwerturę z *Ifigenii w Aulidzie*, Glücka; następnie wykonano *Śpiew wieczorny* Felicyana Davida. Skoro wszedł Cesarz, o godzinie drugiej, wybuchł *Hymn* Rossiniego na *Cześć Francyi i Cesarza* napisany na pięćset głosów z towarzyszeniem tyluż instrumencistów, oraz dział i dzwonów.

Utwór nieprzypomina bynajmniej wspaniałego marsza z Wilhelma - Tella, ale huczniejszy jest od wszystkiego, co dotąd w tym rodzaju napisano. Muzyka szarlatańska.

Ale nie rozpraszajmy uwagi na opisy dźwięków i kolorów, na malatury przepychu zewnętrznego, którego tutaj tymi czasy tak okropnie nadużyto. Tak on przeważnie ludzi dziś zajmuje, tak ich tumani i zapominać każe o gruntownej pracy i usiłowaniach płodnych w korzystne dla ludzkości następstwa, że wbrew zwyczajowi feiletonistów, pozwalamy sobie zacząć to sprawozdanie z innego tonu. Zanim obejrzymy dekoracye, poznajmy treść przedstawionej sztuki, pracę, która tę świetną reprezentacyę poprzedziła.

Na Wystawę powszechną składało się 60,000 wystawców. Płody podzielono na 93 klasy i tyleż sądów przysięgłych, złożonych z 650 członków. Ci oceniali wystawione przedmioty. Praca sądzenia zajęła blisko kwartał.

Teraz już wszystko osądzone, wyjąwszy klasy XVtej, złożonej z produktów żywych, okazów rolniczych i ogrodniczych.

Pierwszego lipca rozdano 18,500 nagród. Nagrody uchwalone dla XVtej klasy będą rozdane po zamknięciu wystawy, to jest w listopadzie.

Obecnie rozdane 18,500 nagród, które obejmują: 60 wielkich nagród, 900 medali złotych, 3600 medali srebrnych, 5000 medali bronzowych i 9000 zaszczytnych wzmianek.

W jednym z dawniejszych listów wymieniliśmy nazwiska artystów, którzy otrzymali wielkie medale. Oto nazwiska przemysłowców i rolników, którzy otrzymali pierwsze nagrody:

Alfred Mame, wydawca księgarz. (Francya).

Sax, paryski fabrykant instrumentów dętych. (Francya).

Garnier Heliografista paryski. (Francya).

Mathieu, fabrykant narzędzi chirurgicznych. (Francya).

Secchi, za prace meteorograficzne. (Państwo kościelne).

Brunetti, za preparata anatomiczne. (Włochy).

Fourdinois, za wyroby tapicerskie. (Francya).

Kompania kryształów Baccarat'a. (Francya).

Krupp, zawyroby z lanej stali i miedzi. (Prusy).

Petin i Gaudet, za wyroby z lanej stali i żelaza. (Francya).

Schneider et Comp. za blachy. (Francya).

Japy, za dzwonnictwo i zegarmistrzowstwo. (Francya).

Molon, za fosfat kopalny. (Francya).

Schneider et Comp. za eksploatacyę węgla, kuźnie i lejarnie. Francya).

Triaux, za odkryte rośliny lekarskie. (Nowa Grenada).

Algierya, Brezylia, Egipt, Państwo Ottomańskie, Indye angielskie, Italia } za wielki rozwój uprawy bawełny podczas kryzys spowodowanej wojną domową amerykańską.

Siemens, za piece gazem ogrzane. (Anglia).

Hirn, za linę telodynamiczną. (Francya).

Farcot, za maszynę parową. (Francya).

Whitworth z Manchester, za maszyny-narzędzia. (Anglia).

Meynier, za warsztat do haftowania materyj jedwabnych. (Francya).

Viguier, za przyrząd upraszczający sygnały na drodze żelaznej. (Francya).

Hughes z Nowego Jorku, za telegraf drukujący. (Ameryka).

Kompania Anglo-amerykańska liny pod-oceanowej, za telegraf wiążący dwa światy. (Wielka Brytania).

Kompania powszechna kanału morskiego Suez, za wzory i rysunki robót swoich. (Francya).

Hoffmann, z Berlina, za krzesiwa. (Prusy).

Towarzystwo angielskie ratunku tonących, za organizacyę ratunku, i stworzenie narzędzi. (Anglia).

Towarzystwo kuźnic i warsztatów morza Śródziemnego, za wzory okrętów i maszyn okrętowych. (Francya).

Napier z Glascowa, za modele okrętów. (Wielka Brytania).

Penn z Grenwich, za maszyny parowe. (Wielka Brytania).

Komitet genewski, zakładca między - narodowej pomocy dla rannych żołnierzy, za dokumenta, statuta i narzędzia. (Szwajcarya).

Komisya zdrowia Stanów Zjednoczonych, za przyrządy, które służyły w wojnie 1861 r. (Ameryka).

Cesarz Francuzów, za domy robotników. (Francya)

Wystawa 1867 odznacza się nie tylko nowym układem ułatwiającym porównanie produktów, ale i konkursami zupełnie nowymi, które ustanowiono, celem rozwinięcia i powszechnego ulepszenia rozmaitych stowarzyszeń. Przyjęto także system nagradzania Zakładów w miejscowościach odznaczających się harmonią społeczną i dobrobytem ludności. Utworzono *wielki sąd przysięgłych* do orzekania w tym przedmiocie; składa się on z ministrów, ambasadorów i dostojników wszystkich krajów. Sąd ten, któryby można nazwać sądem najwyższym Wystawy powszechnej, rozdał dwanaście nagród i dwadzieścia cztery zaszczytne wzmianki. Wymieniamy nagrody:

Baron Diergardt z Vierzen, za fabrykę wzorową materyj jedwabnych. (Prusy).

Staub, z Kueken, za przędzalnię i tkanie bawełny. (Wirtemberg).

Jan Giebig, z Reichenbergu (Czechy), za przędzalnię jedwabiu. (Austrya).

Towarzystwo kopalni i lejarni de la Vieille-Montagne. (Belgia).

Osady rolnicze z prowincyi Śtej. Katarzyny. (Brezylia).

Chapui, za fabrykę tkanin i przędzalnię. (Stany Zjednoczone).

Schneider et Cie, kopalnie węgla w Creusot, wypuszczone z konkursu z powodu obioru pana Schneidra na sędziego przysięgłego. (Francya).

Dietrich, za kuźnice Niederbronn. (Francya).

Goldenberg, z nad Renu, za kuźnice Zornhoff. (Francya).

Grupa przemysłowa Guebwiller, (Francya).

wiają jego dążenia. Mówił on bowiem, że ministrowie są ślepymi wykonawcami woli monarchy, i niczemu się nie sprzeciwili, ani gadaniu o Niemczech, kiedy należało milczeć, ani milczeniu i nieczynności, kiedy należało mówić i zbrojnie wystąpić. P. Picard wyrzucał rządowi odroczenie ustaw o prasie i zgromadzeniach, ale wierny systemowi przyjętemu przez opozycyą, zarzucił także zamiar zreorganizowania armii. Według niego Francya nie jest obozem, lecz krajem dającym inicyatywę postępu, silnym nie tyle bronią co duchem; za L. Filipa Francya używała większego uroku niż dzisiaj... Wyrazy te wywołały liczne protestacye, jak również i następujące wyrazy: „Obecnie Francya jest strasznie cicha". P. Juliusz Simon uderzył na Cezaryzm, domagając się aby obok demokracyi panowała wolność, aby ta wolność sprzeciwiała się nowej a wielkiej wojnie, na którą się zanosi. P. Lanjuinais starał się dowieść, że dzisiejsza Francya zna tylko tolerancyą wolności, lecz że nie dostaje jej ni wolności ni prawa. Toż samo mniej więcej mówili pp. Favre i Pelletan.

Ze strony rządu p. du Miral dowodził, że finanse Francyi są dobre, a ministrowie Rouher i Baroche starali się wykazać, że Francya posiada wolność, bezpieczeństwo i wielkość. P. Rouher zabrał głos dwa razy: po Juliuszu Simon i po Juliuszu Favre. Zarzucił on opozycyi, że kiedy z powodu wystawy, cały świat wielbił wielkość Francyi, ona stara się ją upośledzać i wynosić nad L. Filipa lub Rzeczpospolitę, za których Francya nie nie zaczęła. P. Rouher zapewnił, że prawa o prasie i zgromadzeniach będą przedłożone Izbie na jej ponowne zebranie się i zapewnił również, że reorganizacya armii obróci się na korzyść pokoju. Zarzucacie nam, były słowa ministra, obecną ciszę Francyi, którą mienicie straszną, ale ta cisza jest właśnie dowodem, iż cesarstwo wzbudza ufność w ludności. Wasze mowy są fakcyjne, chcecie obalić rząd, który wyjąwszy jednego czarnego punktu (Mexyku), pokazał się wszędzie godnie, wam idzie i który podniósł Francyą do nie znanej dotąd pomyślności; jesteście w zgodzie z wychodźcami, którzy obchodzą w Londynie rocznicę dni czerwcowych. P. Rouher odpowiedział na wszystkie mowy antydynastyczne, a zamilczał o mowie p. Latour Dumoulin, który chociaż jest jego osobistym nieprzyjacielem, jest imperyalistą. Tego ostatniego zachęcił tylko do starania się o utrzymanie jedności w większości i unikania „odcieni" (tiers-parti), z których opozycya antydynastyczna skwapliwie korzysta.

Minister Rouher upatrzył tylko jeden punkt czarny w polityce cesarskiéj: Mexyk. O Polsce zupełnie zamilczał, a wrzaskliwe poparcie jakie znalazł w panu Granier de Cassaignac, redaktor że Pays, może prowadzić do mniemania, że minister dzieli opinie tego dziennika chwalonego dziś przez dzienniki rosyjskie. Posądzenie to jest dawne. Co do Polski, p. Latour Dumoulin zabrał głos o Polsce. P. Picard musiał mieć tylko na celu interes swego obozu kiedy zawołał: „umizg Cara nie przygłuszy we Francyi jęków Polski."

P. Latour Dumoulin, który jest ambitny, musiał sądzić, że stanie wyżej pana Rouhera u Cesarza, skoro wystąpił z mową tak wyraźnie obróconą przeciw temu ministrowi. P. Rouher utrzymał się jednak i mówią dziś, że powróci do swego ministerstwa stanu. Ministrem zaś finansów ma być p. Behic. Na giełdzie i w Ciele prawodawczém mówią coraz więcej o nieuchronnéj wojnie.

P. de Mazade napisał w *Revue des Deux Mondes* wyborny artykuł o Polsce z powodu dzieła margrabiego Noailles „Henryk Walezyusz i Polska". Sułtan ma przyspieszyć odjazd do Londynu. Margr. Moustier i Fuad pasza miewają częste narady.

Kraków 8 lipca. *Gazeta Lwowska* ogłasza następujące obwieszczenie:

Na mocy § 15go ordynacyi wyborczej powiatowej, rozpisują się wybory do Rad powiatowych w powiatach Kraków, Chrzanów, Bochnia, Wadowice, Biała, Żywiec, Myślenice, Nowy Sącz, Nowy Targ, Ropczyce, Rzeszów, Łańcut, Jarosław, Jaworów, Lwów, Rohatyn, Przemyślany, Stryj, Kałusz, Stanisławów, Przemyśl, Tłumacz, Kołomyja, Horodenka, Tarnopol, Zbaraż, Trembowla i Złoczów, i wyznacza się dzień wyborów dla grupy gmin wiejskich na 31go sierpnia, dla grupy gmin miejskich na 3go września, dla grupy najwyżej opodatkowanych z kategoryi przemysłu i handlu na 6go września, nakoniec dla grupy większych posiadłości ziemskich na 9go września b. r.

Wybory te odbędą się w oznaczonych dniach, w miejscach wyborów, ustawą przepisanych (§§ 12, 13 i 14 ordyn. wyb. pow.).

Bliższe postanowienia co do godzin i miejscowości, w których wybory odbyć się mają, podane będą do wiadomości uprawnionych do głosowania, przez karty legitymacyjne wyborcom doręczyć się mające.

Z Prezydium c. k. Namiestnictwa.

We Lwowie dnia 5 lipca 1867.

Wiedeń 7 lipca. W uzupełnieniu sprawozdania o posiedzeniu piątkowem Izby poselskiej Rady państwa zamieszczamy przemowę prezesa Dra Giskry mianą z powodu śmierci Cesarza Maksymiliana:

„Wysoka Izbo! (Izba powstaje.) Nadeszła wczoraj wiadomość niewątpliwej wiarogodności, zniweczyła ostatnią nadzieję, że smutna obawa, która przez długi czas nad nami ciążyła, nie zmieni się w straszną rzeczywistość.

„Przez czyn barbarzyństwa i okrucieństwa, szlachetny książę domu cesarskiego pozbawiony życia właśnie w chwili, kiedy z zadziwienia godnem męstwem z garstką wiernych (oklaski) walczył za ideę, którą był ożywiony, i której wstępując w ślady starożytnego bohaterstwa — bronił do ostatniego, aż go podstępna zdrada wydała w ręce krwiożerczych wrogów (oklaski). Kiedy cały świat ucywilizowany z wstrętem się odwraca od czynu podobnego barbarzyństwa, nas przejmuje głęboki żal i smutek z powodu skutku takiego gwałtu. Czujemy z Cesarzem i Jego dostojną rodziną wielki ból, jaki spotkał Ich serca z powodu nowego ciosu, po niedawnej utracie członka tejże rodziny.

„I wy panowie, jestem tego pewien, podzielacie to uczucie, a głęboki smutek wasz u stóp tronu wyrazić zechcecie."

W końcu wnosi Dr Giskra wysłanie deputacyi do N. Pana w celu wynurzenia kondolencyi.

Kanclerz państwa baron Beust broniąc rządu od zarzutu czynionego mu przez Dr von der Strassa, jakoby się ociągał z przedłożeniem ustaw, przemówił jak następuje:

„Jestem wprawdzie tego zdania, że rząd nie powinien się czuć tak dalece dotkniętym, ilekroć spotyka się z zarzutami; uważam to jednak za obowiązek, aby rząd właśnie wobec Izby nie pomijał zarzutu, jeżli nań nie zasługuje.

„Zarzut, o jakim poprzedni mowca wspomniał, zostaje w związku z poruszoną w ostatnich czasach kwestyą, względem której nadmienić winienem, że rządby już dawno mógł był przedłożyć nie jedną ustawę, lecz główna przyczyna zwłoki, przedewszystkiem tkwi w tej okoliczności, że rząd szczerze liczył, iż zdoła pierwej przeprowadzić uzupełnienie ministerstwa, a chociaż wedle zdania znakomitych członków Izby, kwestyą parlamentarnego ministerstwa na późniejsze należy odłożyć czasy, rząd się spodziewał, iż przecież pojedynczy członkowie Izby wstąpią do ministerstwa, których zdanie w przedłożeniach rządowych byłoby nader ważnem. Dla tego ministerstwo wstrzymało się z przedłożeniem ustaw, jakieby może nowo oczekiwani członkowie ministerstwa zmieniać, zmodyfikować lub nawet całkiem uchylać mogli. Oto przyczyna zwłoki."

(Przy tej sposobności wspomnieć winniśmy, że w sprawozdaniu z ostatniego posiedzenia Izby deputowanych, zamieszczonem w niedzielnym numerze *Czasu* w wzmiance o mowie p. Beusta po słowach „dla tego ociągałem się" wypuszczony cały wiersz, tj. słowa: „z przedłożeniem ustaw, drożyli się, więc trudna rada.")

— O nominacyi byłego ministra sprawiedliwości p. Komersa na prezesa sądu wyższego we Lwowie, pisze *Debatte*: „Jak się dowiadujemy, potwierdza się wiadomość, że byłego ministra sprawiedliwości p. Komersa zamianowano prezesem sądu wyższego we Lwowie. Nie możemy zataić, że ta wiadomość tak w Galicyi jak i w kole posłów polskich nienajlepsze zrobiła wrażenie. W tejże samej chwili, w której rząd oświadcza, iż robi Polakom ustępstwa przez zaprowadzenie mowy polskiej w sądach Galicyi, stawia na czele sądu wyższego męża nieposiadającego języka krajowego, to jest sądowego! Dziwić się zatem nie można, jeżeli w podobnem postępowaniu Polacy upatrują sprzeczność trudną do pojęcia". Do słów tych tak sprawiedliwych pozwalamy sobie dodać uwagę, że język polski jeszcze nie jest tak dalece językiem sądowym w Galicyi, jak się to *Debacie* zdaje; co jednak bynajmniej nie zmienia ocenienia jej pod tym względem.

— Na wczorajszem posiedzeniu komisyi wyznaczonej do obrad nad projektem ustawy karnej, na którem to posiedzeniu był przytomnym minister sprawiedliwości Hye, zastanowiano się nad wadami i niedostatkami obowiązującej dotąd ustawy karnej. Wszyscy członkowie komisyi zgodzili się na to, że wiele przepisów obecnej ustawy karnej wymaga koniecznej zmiany, a większością głosów postanowiono przedłożyć Izbie projekt względem zaprowadzenia zmian niecierpiących zwłoki, przed roztrząśnięciem i uchwaleniem całej ustawy karnej. Później zajmowała się komisya kwestyami zasadniczemi i w tej mierze przedstawi Izbie do przyjęcia następujące zasady:

1. Podział czynności karygodnych na zbrodnie i przestępstwa (zgodnie z projektem) w miejsce dawniejszego podziału na zbrodnie, przestępstwa i przekroczenia;

2. Zniesienie kary śmierci (przyjęte w komisyi wszystkiemi przeciw dwom głosom);

3. Zasadę kar hańbiących i niehańbiących (zgodnie z projektem) z pozostawieniem wolności dla sędziego, aby w szczególnych przypadkach, w których ustawa nakłada karę hańbiącą, mógł skarać na karę niehańbiącą;

4. Zasadę więzienia odosobnionego z przyjęciem stosunku do więzienia wspólnego jak 1 : 2 (skazany np. na rok więzienia, mógłby odsiedzieć karę swoją w więzieniu odosobnionem w 6 miesiącach);

5. System warunkowego uwolnienia z więzienia prawem uznany, nie zaś w drodze łaski dopuszczalny, jak było w projekcie rządowym.

Sprawozdawcą wybrano Dra Mühlfelda; dalsze obrady nastąpią w poniedziałek d. 8 bm.

— Wydział do obradowania nad projektami ustawy o prawie stowarzyszeń i zgromadzeń w którego skład wchodzą posłowie: von der Strass, Kardasch, Wolf, Dietrich (z Opawy), Kaiser, Tschabuschnigg, Mandelblüh, Szabel i Schubert, ukonstytuował się wczoraj i wybrał przewodniczącym Tschabuschnigga, zastępcą Mandelblüha, a sekretarzem Wolfa.

Do komisyi skarbowej obranej na wniosek Skenego, której zadaniem będzie zbadanie stanu finansowego monarchii, wchodzą posłowie Hopfen, Perger, Skene, Lipmann, Winterstein, Haasner, Brestel, Tinti, Plener, Meier, Vidulicz i Dr Herbst.

Do komisyi gospodarczej, wysadzonej na wniosek Plankensteinera obrani zostali: Czerny, Conti, Dürkheim, Jessernigg, Kübeck, Lippmann, Meier, Plankensteiner, Skene, Stamm, Stieger, Videlicz, Backofen, Weis, Berchum, Klun, Lumbe, Petrino, Boskosetz, Tunner, Bazomonti, Schlegel, Tinti, Daubek, Seyffertitz, Steffens, Hopfen, Laudon, Wężyk, Müller, Horodyski, Henryk Wodzicki, Rogawski, Giovanelli, Wickhoff i Kińsky.

— *Poseł zagrzebski* w korespondencyi ze Syrmii zawiera wiadomość, że prezydyum namiestnictwa zwróciła uwagę urzędów powiatowych na emisaryuszy rosyjskich przebywających w Chorwacyi i Slawonii, a których liczba dochodzi 250.

Królestwo Polskie.

Ukazem carskim z dnia 19go czerwca, główny dyrektor Komisyi oświecenia w Królestwie, tajny radzca Witte, zamianowany został kuratorem warszawskiego okręgu naukowego tj. kuratorem naukowym na Królestwo Polskie, które stanowi jeden z okręgów naukowych pod zarządem naczelnem ministerstwa, tak jak stanowi jeden okręg pod względem militarnym, pocztowym itd.

— Jenerał hr. Nostitz miał był sobie darowane przez Cara Mikołaja dobra Bartniki w powiecie Kalwaryjskim gubernii Augustowskiej. Spadkobierca jego, jenerał tegoż nazwiska, otrzymał teraz w darze dodatkowo część Łankieliszek w tymże powiecie.

— Na przedstawienie namiestnika hr. Berga zamianowani zostali szambelanami dworu Cara z pośród Polaków: pokojowiec dworu Jan Pęcherzewski, hr. Stanisław Aleksandrowicz, Ludwik Górski, hr. Karol Krasiński, hr. Maurycy Potocki, hr. Tomasz Zamoyski; pokojowcami dworu Carowej: Józef Karnicki, hr. Edward Prozor, hr. Józef Zamoyski. Otrzymali ordery: koniuszy hr. Zygmunt Wielopolski ś. Włodzimierza 3ciej klasy, i hr. Stanisław Potocki ś. Anny 2ej klasy z koroną.

Włochy.

Ajencya Havasa podaje w depeszy telegraficznej z Rzymu, analizę adresu wręczonego Ojcu S. przez biskupów, zebranych obecnie tamże:

Rzym 2 lipca.

Giornale di Roma ogłasza tekst adresu biskupów do Papieża. Dokument ten zawiera 537 podpisów. Biskupi oświadczają naprzód, że zebranie się ich w Rzymie dowodzi ich przywiązania do Papieża i Stolicy Sej. Zebranie to umocni ich zgodę. Mówią, że nowa kanonizacya, jaka się odbyła, świadczy o płodności kościoła. Podczas gdy ludzie unoszą się nad cudnemi dziełami przemysłu, Pius IX zatyka tryumfalną chorągiew świętych i daje całemu światu przestrogę, aby spoglądał również w niebo, zkąd wypływa wszelka mądrość.

Stóletnia rocznica S. Piotra, okazuje niezmienność i trwałość Stolicy Apostolskiej.

Biskupi ponawiają życzenia, wyrażone w poprzednim adresie. Pochwalają oni wszystko, co Papież uczynił, wszystko co Papież powiedział, potępiają wszystko, co potępił. Chwalą jego nieugiętość w obronie praw Stolicy S., w pokonywaniu błędów, w mówieniu prawdy w oczy mocarzom. Chwalą wierność ludu rzymskiego dla Stolicy S.; wyrażają swą radość ze zwołania Soboru ekumenicznego, który nazywają wielkiem dziełem jedności, uświęcenia i pokoju, mającem dodać kościołowi nowego blasku. Mówią, że ludy i panujący winni bronić władzy doczesnej Stolicy S., opiekować się prawami Papieża i czuwać, aby Najwyższy Arcypasterz mógł używać wolności potrzebnej do wykonywania swego posłannictwa apostolskiego.

Papież podziękował biskupom za ich liczny zjazd do Rzymu. Oświadczył, że troskliwość wiernych o władzę doczesną Papieża dowodzi jej potrzeby. Dodał, że cieszy się, iż biskupi dobrze przyjęli jego chęć zwołania Soboru ekumenicznego, że chciałby postanowić dzień uroczysty święta Niepokalanego poczęcia Maryi Panny.

Inna depesza z d. 1go lipca brzmi:

W adresie wręczonym Papieżowi, wyrażają biskupi swoje uczucie najzupełniejszego posłuszeństwa Ojcu S. Oświadczają, że wierzą i nauczają wszystkiego, co Papież wierzy i naucza. Dziękują Papieżowi za troskliwość, jaką rozwija, aby nienaruszoną utrzymać moralność, oprzeć się intrygom i zawstydzić błędy. Życzą, aby głos Ojca S. sprowadził zbłąkanych na dobrą drogę. Mówią o szczególnej zgodzie ludów chrześciańskich względnie papieztwa rzymskiego. Okazują radość z ogłoszenia Soboru ekumenicznego, którego oczekują płodnych owoców. Kończą wyrażając nadzieję, że książęta i ludy nie pozwolą, aby prawa władzy papiezkiej były zagrożone.

Papież przyjął popołudniu reprezentantów stu miast włoskich, którzy mu wręczyli album z adresem wierności i przywiązania.

Ojciec S. odpowiedział, że zawsze kochał i kocha Włochy, lecz według rzeczywistych ich interesów. Spodziewa się, że ci co rządzą losami Włoch, oszczędzą wspólnej ojczyznie upadku moralności religijnej.

Więcej niż tysiąc osób wzięło udział w tem przyjęciu. Mowa Papieża przyjętą była z zapałem.

Pius IX przyjmował jeszcze wielu katolików różnych narodowości. Miał on mowę francuską, przyjętą również gorącemi oznakami przywiązania.

Mexyk.

Nowojorski *Herald* zamieszcza bardzo obszerne sprawozdania o zajściach podczas oblężenia i po upadku Queretaro. Wyjmujemy ze sprawozdań tych, co następuje: Cesarscy mogliby się jeszcze długo w oblężonem mieście trzymać, gdyby im nie było zbywało na żywności. Żywiono się w końcu wyłącznie mięsem końskiem; choroby w mieście wzmagały się przez to coraz bardziej; żołnierze tracili odwagę i zaczęli się demoralizować, lubo dotąd w każdej okazyi dzielnie się bili. Dawniejsze wycieczki miały, jak się zdaje, na celu, danie Cesarzowi Maksymilianowi sposobności przebicia się kawaleryą czy to do Vera-Cruz, czy do Mexyku. Używano do nich tylko części w fortecy załogujących wojsk. Kiedy jednakże wszystkie te wycieczki się nie udały, postanowiono z całem wojskiem, wynoszącem jeszcze 6 do 7 tysięcy ludzi napaść na nieprzyjaciela. Wycieczka ta wykonaną być miała w nocy z 14 na 15 maja. Dziwnem zrządzeniem postanowił i Escobedo wykonać powszechny szturm na Queretaro z brzaskiem dnia 15 maja. Obydwa projekty nie zostały wykonane: wycieczka z powodu, że jenerałowie Maksymiliana nie pokończyli potrzebnych przygotowań; szturm dla innych przyczyn. Stał on się zbytecznym, Escobedo i pułkownik Lopez ugodzili się tymczasowo o wydanie klucza miasta i klasztoru la Cruz. Klasztor, w czwartej części kościół, w trzech czwartych cytadela, nadzwyczaj silnie ufortyfikowana, służył Cesarzowi Maksymilianowi za główną kwaterę a dowództwo w nim powierzył temu oficerowi, o którym mniamał, że go najbardziej dobrodziejstwami do siebie przywiązał. A właśnie ten go zdradził za pewną kwotę pieniężną, którą od Escobedy otrzymał. W nocy wpuścił pułkownik Lopez oddziały republikańskie do klasztoru. Kiedy się cesarz Maksymilian z księciem Salm-Salm zbudził, znalazł już wszystkie wyjścia obsadzone przez republikanów, któremi dowodził pułkownik Rincon Gallardo. Szlachetny ten oficer przepuścił Maksymiliana wychodzącego, lubo mu Lopez zwrócił uwagę, że „to on." Rincon Gallardo, przystąpiwszy do Maksymiliana rzekł: Pan jesteś obywatelem! Pan nie jesteś żołnierzem! Nie potrzebujemy Cię — *vamos*! i wypędził zdziwionego Cesarza z klasztoru. Maksymilian udał się na Cerro de la Campano, leżącego na przeciwnej stronie miasta; tam udali się też węgierscy jego huzary i wszyscy jego oficerowie, którzy przez nieprzyjaciela przebić się zdołali. Jenerał Corona, kolega jenerała Escobedy, szybko z La Cruz zdobył wszystkie linie cesarskie; cesarscy prawie się nigdzie nie opierali i wołali: „Niech żyje wolność." Miramon nie chciał jednakże ustąpić bez walki; zgromadził koło siebie na ulicy Kapucynów, jednej z najszerszych w Queretaro, część pułku cesarzowej i sposobił się do odporu. Jeden z pierwszych strzałów trafił go w twarz i na chwilę uczynił go niezdolnym do boju. Upadł i zabranym został z całym oddziałem do niewoli. Cerro de la Campa, dokąd się był schronił Maksymilian z jenerałami Mejia, Castillo, Avellano i księciem Salm-Salm, jest obwarowanym pagórkiem, panującem nad najbardziej zewnętrznym końcem miasta. Cztery bataliony piechoty i prawie cała kawalerya nieprzyjacielska otoczyły pagórek. Wtedy wywieszono wielką chorągiew białą i Cesarz poddał się z wszystkimi swymi oficerami jenerałowi Corona. Pozostawiono im ich konie, broń i osobistą własność i zaprowadzono ich naokoło miasta do La Cruz.

Z najnowszych korespondencyj nowojorskiego *Heralda* z Mexyku, wyjmujemy jeszcze co następuje: Queretaro 25 maja. Z La Cruz przeprowadzono Cesarza i jego oficerów do klasztoru Santa Teresita. Obchodzono się z nimi źle, dopiero księżna Salm-Salm, przybywszy tam, wyjednała im u Escobedy lepsze obchodzenie się. Przeniesiono ich do wygodniejszych pomieszkań w klasztorze La Capuchina, a przyjaciołom dozwolone było przesyłać im wino, jadło i bieliznę. Przygody księżny Salm-Salm nastręczają materyał do zajmującego romansu. Kiedy miasto Mexyk pod osłoną chorągwi parlamentarnej opuściła, ażeby przed murami oblężonego miasta z Porfirio Diaz się układać, strzelono do niej dwa razy. Ponieważ pomiędzy jeńców austryackich pieniądze rozdzielała, zatrzymał ją Diaz dwa dni w Guadelupe; następnie otrzymała paszport z rozkazem, ażeby Mexyk opuściła i powróciła do Europy. Paszportu tego użyła, ażeby się dostać do Queretaro, będącego jeszcze wówczas w ręku cesarskich, a ztamtąd do San Luis Potosi, rezydencyi Juareza. Towarzyszyła jej jedynie młoda służąca mexykańska. Kiedy Maksymilian w niewoli swej słyszał o zabiegach tej pani, aby go ocalić, miał jak dziecko płakać. — Żołnierzy mexykańskich, którzy w wojsku cesarskiem służyli, wcielono po prostu do armii republikańskiej.

Podług dziennika *Mexicano* z dnia 12 czerwca, miał Maksymilian żądać widzenia się z Juarezem, ażeby mu powierzyć ważną tajemnicę. Wedle tegoż dziennika, wyrok na śmierć zapadł już 3go czerwca i spełniony być miał dnia 4go tak na Maksymilianie, jak na jenerałach Mejia i Miramon. O jenerale Marquez mówiono, że w Mexyku aresztował 60 republikanów i zapowiedział, iż ich rozstrzelać każe, gdyby nie oszczędzono życia Maksymiliana i jego oficerów.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 8 lipca. Dzisiaj rano p. Namiestnik hr. Gołuchowski przybył do Wieliczki, gdzie zaprowadził był zmiany w administracyi salin i zwiedził pieczary w towarzystwie prezydenta miasta Krakowa Dr Dietla. Na noc stanie p. Namiestnik w Krakowie, a jutro, najdalej zaś pojutrze, wyjeżdża do Karlsbadu na kąpiele.

— Wczoraj w niedzielę skończyło się strzelanie do kurka na strzelnicy, a tem samem wybór króla kurkowego na rok do przyszłego Sgo Jana. Strzelnica przybrana była w chorągwie i festony i przedstawiała widok świąteczny, a ogród strzelecki przepełnił się publicznością. Ostatni szczątek kurka spadł z rusznicy p. Chmurskiego, tutejszego obywatela i radzcy miejskiego, i tenże krolem obwołany został, a następnie poprzedzony muzyką, oprowadzany był po całym ogrodzie, mając na piersiach zawieszonego na łańcuchu wielkiego srebrnego kura, starożytny dar króla Zygmunta. Po obu stronach szli marszałkowie, także celnemi strzałami na tę godność wyniesieni, pp. Ziembiński i Krywult, obaj zarówno z królem w kontuszach. Za nimi postępowali wszyscy członkowie Towarzystwa obecni na teraz w Krakowie. Gdy się ściemniło, zasiedli członkowie Towarzystwa strzeleckiego do wieczerzy w sali strzeleckiej oświetlonej wewnątrz i zewnątrz, i przy odgłosie muzyki wypili zdrowie, naprzód N. Pana, potem nowego króla kurkowego, dawnych królów naszych niekurkowych, Namiestnika hr. Gołuchowskiego jako członka Towarzystwa strzeleckiego, życząc mu czerstwego zdrowia w chwili jego do wód wyjazdu, obecnego zastępcy naczelnika powiatu p. Zaleskiego, przypominając pamięć ojca jego gubernatora Galicyi i zasłużonego w piśmiennictwie ojczystem męża, zdrowie obecnego również jenerała bar. Pireta i armii, w której synowie nasi nie mały liczą kontyngens, a za który toast bar. Piret podziękował i wzniósł zdrowie obywateli krakowskich. Zdrowia przeciągnęły się jeszcze dłużej, wreszcie jednak wyniesiono stoły i puszczono się w pląsy, zwłaszcza, że rodziny strzelców oczekiwały niecierpliwie otwarcia sali strzeleckiej.

— Na posiedzeniu oddziału nauk przyrodniczych i lekarskich Towarzystwa naukowego dnia 6go b. m. prof. Karliński jako przewodniczący komisyi fizyograficznej wysadzonej w r. 1865 z łona oddziału, celem zbadania kraju pod względem jego własności przyrodzonych, w treściwym poglądzie zdał sprawę z jej dotychczasowej czynności. Skreślił jej skład i urządzenie wewnętrzne, wspomniał o jej wyposażeniu, wyjednanem na wniosek Prezesa Majera u Sejmu z funduszów krajowych, wyszczególnił dokonane przez nią prace, zawarte w całej rozciągłości w wydanem niedawno sprawozdaniu obejmującém poszukiwania botaniczne, zoologiczne, meteorologiczne i orograficzne

---

Alfred Mame za drukarnie i oprawy. (Francya).

Hrabia Larderel, Toskańczyk, za swoje kopalnie. (Włochy).

Towarzystwo min i kuźnic Hoganas. (Szwecya).

Wielki sąd przysięgłych wskazał jako godne naśladowania Towarzystwa Szwajcarskie i Portugalskie, zawiązane w celu publicznego dobra. Wymienił także rosyjskie stowarzyszenia miejskich robotników, z peryodyczną wędrówką.

Sędziowie starali się uwidomić wszystkie zakłady wywierające wpływ ważniejszy na życie klasy roboczej. Słowa: „*harmonie sociale*" pierwszy raz wyrzeczone zostały *urzędowo*.

Świat ubiegł spory kawał drogi! Kto przed trzydziestu laty gadał o harmonii pomiędzy warstwami społecznemi, był uważany, jeżeli nie za waryata, to przynajmniej za wizyonera. Ćwierć wieku zaledwie upłynęło, a sny owych szaleńców już się stają rzeczywistością. Nagroda dana Napoleonowi IIImu jest bezprzykładną rzeczą w swoim rodzaju. Należała mu się słusznie ta nagroda, nie za plan domu robotnika, ale za impuls, jaki dał kapitalistom, za to, iż ich, że tak powiem, namówił do wkładania kapitałów w budowle przynoszące im procent, a pracującym dające jednocześnie dach, którego dotąd pozbawieni byli.

Prócz Cesarza, Mülhuzkie Towarzystwo budownicze domów robotniczych, zostało wynagrodzone złotym medalem.

Towarzystwo wyrobników paryzkich, reprezentowane przez pana Chabot, otrzymało srebrny medal za wzór domu dla sześciu rodzin; takiż za wzory tanich domów dano Towarzystwu paryzkiemu nieruchomości, Belgowi Mouget i Prusakowi Behr z Pomeranii. Nadto, rozdano cztery medale bronzowe i pięć zaszczytnych wzmianek za domy dla wyrobników.

Książe Pruski, jako fundator i prezes berlińskiego *Towarzystwa małych pomieszkań*, otrzymał medal złoty. Medal bronzowy dano panu Hoffmann berlinczykowi, budowniczemu mieszkań dla klasy roboczej, rozsianych po domach „*celem zniesienia rozdziału klas społecznych*."

Domy wyrobnikowomy na polu Marsowem, wszystkie prawie otrzymały nagrody. Jestto nie wątpliwie najważniejsza część wystawy — pieczęć, którą wiek XIX cechuje dzieło swojej społeczności: chce on, żeby nakoniec, wszyscy ludzie byli ludźmi.

We środku wielkiej nawy na obszernem podwyższeniu wśród kwiatów, stało dziesięć trofeów, wyobrażających dziesięć grup na które podzielono wystawę: Sztuki wyzwolone; — Sztuka i Przemysł, emalie fajanse, żłobienia; — Umeblowanie: bronzy, onyxy; — Koronki, Szale; — produkta chemiczne; — Maszyny; — Żywność, — Rolnictwo: woły tłuste, zwierzęta, snopy zboża, — Ogrodownictwo, Ubiory, towary tanie.

Przed przyjściem Cesarza; wystawcy weszli do sali. Orszak ich ogromny (6,000!) naturalnie nie wszedł cały — ale zawsze na tysiące się liczył. Ci, którzy otrzymali nagrody i zaszczytne wzmianki z nowego systemu nagradzania, stanęli osobno w środku nawy. Wystawcy, którzy otrzymali wielkie nagrody i złote medale za przedmioty podzielone na grup dziesięć, stanęli około swoich trofeów.

Skoro przebrzmiał *Hymn* Rossiniego, Minister stanu odczytał raport z Wystawy. Po nim zabrał głos Cesarz i powiedział długą mowę, którą znacie.

Po mowach i rozdaniu nagród Cesarz otrzymał medal złoty z rąk swojego syna. Cesarstwo, Sułtan i Książęta obeszli salę w około, a muzyka wojskowa grała hymny wszystkich narodów, które brały udział w Expozycyi. W końcu kapela zagrała uwerturę z *Niemej* i *Chór Machabeuszów* Haëndla. Na tem zakończono uroczystość, na ktorą się składały wszystkie przepychy i splendory cywilizacyi.

Tłum wyszedł olśniony, oszołomiony — ale gruntownego zadowolenia nie było. Wśród tych świetnych manifestacyj pokojowych, wśród exaltacyi pyszniącej się własnemi dziełami ludzkości — przebija niepokój, niepewność jutra... jeden drugiemu nie wierzy — podejrzywanie jakichś tajemnych zamiarów wciąż zbrojących się rządów, psuje zadowolenie, które by wszyscy w siebie wmówić radzi.

Po wyjeździe Cesarza Alexandra II, porównywano jego bytność w Paryżu z bytnością Pawła I, który tu z żoną zjechał roku 1782, incognito, pod nazwą Comte du Nord. Porównanie całkiem na korzyść Pawła wypadło. Tamten przybywszy do Paryża nie zaczął od słuchania muzyki *boskiego* Offenbacha, ale sprosił zaraz do siebie sławnych pisarzy, uczonych, myślicieli; czasami sam z nienacka schodził w pracowniach filozofów, którzy wówczas używali poważania, jakie dziś mają Vaudevilliści.

Nagadawszy się z luminarzami, Paweł objawił chęć zwiedzenia Akademii Francuzkiej. Ta przyjęła go wspaniale; w końcu posiedzenia, La Harpe wystąpił z oracyą, a d'Alambert rozdawał obecnym pamiątki literackie.

Beaumarchais w salonie Carewicza czytał pięcio aktową komedyę, której przedstawiać zabroniła policya. Później odegrana na paryzkiej scenie, komedya ta miała powodzenie, zaćmione jedynie za dni naszych przez *Biche-au-bois* i *Grande Duchesse de Gerolstein*. Tytuł zakazanego utworu, którym się Paweł delektował przy drzwiach zamkniętych: „*Mariage de Figaro.*"

Zapisano i zachowano ocenę tego arcydzieła słyszaną z ust Carewicza. „Sztuka pana Beaumarchais, zawołał po skończonem czytaniu, jest dziełem doskonałem!" Mówiono, że mniej warta niż *Cyrulik Sewilski*. Nie jestem tego zdania. Może nie wedle reguł napisana, ale daleko dowcipniejsza... jakież tu odpowiedzi cięte! ile uszczypliwego humoru! Nieprzyjaciele Beaumarchego utrzymują, że on siebie odmalował w Figarze. Być może — ależ obok tego, ileż innych rzeczy, bardzo ciekawych!"

Tak się delektował Paweł arcydziełem francuzkiego rozumu i francuzkiego dowcipu. Alexandrowi pono niemniej się podobał wyskok francuzkiej błaznoty.

... Jakieśmy daleko, woła feletonista, od czasu kiedy intolligencya była także królewskością we Francyi; kiedy monarcha zaproszony na rozjemcę w kłótni pomiędzy filozofami, błagał „żeby go nie różniono z wielkiemi potencyami." Wtedy Francya narzuciła swoją literaturę Europie, promień jej myśli, jak promień słońca, unikał w najciemniejsze zakątki.. Cudzoziemcy przybywali tu po wyroby umysłowe — teraz po warsztatowe.. Inne czasy i promienie inne: dziś blaskiem kuchnia i balet.

Wjazd Sułtana wzbudził zapał podobny temu jaki wybucha w Porte Samt-Martin na pierwszem przedstawieniu czarodziejskiej sztuki w chwili Apoteozy. Cóż by się działo gdyby był wieżdżiał konno, wedle Muzułmańskiej etykiety! Dobrze iż tę wieść na czas odwołano: ludzie byli by się zbiegli o pięDziesiąt mil w około, oglądać *wielkiego Turka* i pewnie nie byłoby się obeszło bez pareset zaduszonych.

Chociaż jechał w szklannej karecie, z kąd mu tylko głowę widzieć było, okna bulwarowe na przebiegu najmowano po 300 franków na pierwszem, a po sto na piątem piętrze. Od dworca kolei Lyońskiej do pałacu Elizejskiego, w przecięciu całego Paryża od wschodu na zachód, tłum zbitszy niż kłosy na łanie, stał godzin trzy na siarczystym upale... Siedzący na ulicy, z radością płacili franka za krzesło — spektatorowie z okien pierwszo-piętrowych wyglądali szczęśliwi, mówiąc: — „Trois cents francs pour voir le Grend Turc," s'est pas cher!"

przedsiębrane w różnych okolicach kraju, do których przybyły jeszcze udzielone od władz rządowych spostrzeżenia nad stanem wody na dziesięciu rzekach galicyjskich w 23 miejscach; w końcu zwrócił uwagę na pożyteczną działalność Komisyi tak dla Towarzystwa naukowego, jak i w ogóle dla kraju całego.

— W sobotę odbyła komisya restauracyjna Sukiennic posiedzenie od 6éj do 8éj wieczorem i zajmowała się obmyśleniem pomieszczenia tych przekupniów, którzy mieliby sobie wypowiedziane miejsce w Sukiennicach. Zamiar zbudowania bądź stałego bądź tymczasowego targowiska na jednym z placów publicznych, z którym się nosi pewna liczba członków komisyi, nie może być zdaniem naszem rozstrzygnięty w komisyi, lecz należałby do atrybucyi Rady miejskiéj, idzie tu bowiem o wydatek na urządzenie targowiska. Do przedmiotu tego wrócimy innym razem, tu zaś nieprzestaniemy powtarzać, że burzyć jedne budy by stawiać inne, nie zdaje nam się być zadaniem odpowiedniem potrzebom miasta i dogodności handlowéj. W ogóle zaś bez poprzedniego obmyślenia planu restauracyi Sukiennic wszelkie czynności oprócz nabycia realności i służebnictw prywatnych w Sukiennicach, będą albo bezowocne, albo na szkodę miasta wypadną.

— Wieczorem w sobotę odbył się przegląd ćwiczeń straży ogniowéj ochotniczéj na Rynku. Zapowiedziany był ten przegląd na godz. 7mą, lecz publiczność całą godzinę wyczekiwała, zanim się straż pojawiła. Ćwiczenia jéj, jakby próba ratunku od ognia, odbywały się z całą dokładnością i regularnością, jakiéj zaledwie spodziewać się można po wytrawnéj i długą służbą wprawnéj straży pożarnéj warszawskiéj. Młodzież po drabinach rzucanych i drążkach palczastych wdrapywała się w mgnieniu oka na szczyt Sukiennic, wciągała węże sikawek, kierowała niemi i na komendę trąbki odbywała wszystkie czynności potrzebne do szybkiego gaszenia ognia i ratunku osób i rzeczy.

— Odbieramy z Wiednia z d. 7 b. m. następujące sprostowanie:

Z niemałem zadziwieniem wyczytałem w kronice nadeszłego tu właśnie dzisiaj 152 Nru *Czasu* wiadomość o zamianowaniu mnie jakoby przez byłego jeszcze ministra sprawiedliwości, p. Komersa, adwokatem w Tarnowie.

Wiadomość ta a raczéj wieść, któréj źródła odgadnąć nie mogę, jest— przynajmniéj na teraz — zupełnie mylną. Dla tego proszę uprzejmie Szanownéj Redakcyi o zamieszczenie tego sprostowania mojego w najbliższym numerze swojego dziennika.

Wacław Wyrobek.

— D. 27 czerwca umarł w Tuchowie nowo mianowany aktuaryuszem sądowym Zenon Maciéj Jakubowski, syn tutejszego lekarza i fizyka Dra Macieja Jakubowskiego.

— Z niezwykłą uroczystością odbył się tu w sobotę pogrzeb pewnego kadeta z 20go pułku piechoty, Sądeczanina, który umiał sobie był zjednać przyjaźń całego pułku i względy starszych, a padł ofiarą opóźnionego udzielenia pomocy lekarskiéj, albowiem podlekarz nie uznał go za kwalifikującego się do szpitala, a gdy go następnie do szpitala oddano, zapalenie płuc takie zrobiło postępy, że ratunek stał się niepodobnym. Cała trumna ubrana była w kwiaty, jakby grzebano młodą dziewicę, a bardzo wielka liczba oficerów towarzysząca pogrzebowi, była świadectwem przymiotów zmarłego młodzieńca.

— Piszą nam z Sambora 2go lipca:

Małżonkowie Jan i Katarzyna Reisingerowie mieszczanie tutejsi, z których mąż liczy lat 82, a żona 72, odbyli 16go czerwca w tutejszym kościele parafialnym, po 52 letniem ze sobą szczęśliwem pożyciu, doczekawszy się prawnuków, złoty ślub, na który mieszkańcy miasta bardzo licznie się zebrali. P. Jan Reisinger pominąwszy, iż całą kampanię czasów napoleońskich odbył, jest jeszcze zupełnie czerstwym, żona zaś jego od trzech lat ociemniała. Po nabożeństwie i akcie ślubnym, którego świadkami ślubnymi byli naczelnik powiatowy p. Lenkiewicz i p. Popielowa żona posła krajowego i byłego burmistrza miasta Sambora, udano się do pomieszkania sędziwych małżonków, gdzie p. Lenkiewicz po przemowie do gości licznie zgromadzonych, wzniósł toast pomyślności i szczęśliwego pożycia małżeńskiego.

— Oprócz wymienionych już przez nas wystawców z Galicyi na wystawie paryskiéj otrzymali:

medale spiżowe: ks. Leon Sapieha za płody żywiczne; zarząd dóbr Łopatyna za płody leśnictwa;

listy pochwalne: dominium Trembowla, za osełki; hr. Kazimierz Wodzicki z Olejowa, za glinkę ogniotrwałą; A. Stoc w Samborze, za potaż; Aurelia Mikuliczowa w Czerniowcach za barwnik czerwony; Baczewska we Lwowie, za likiery; F. B. Hanicki we Lwowie za obuwie kobiece; Jan Huber we Lwowie za wyroby szewskie.

— Otrzymujemy z Paryża 4ty numer dziennika literacko-artystycznego pod tytułem: *L'Europe Artistique* który liczy już 15 lat bytu. Widzimy z przyjemnością, że redakcya tego dziennika wielkiej używającego powagi, powierzoną została jednemu z naszych rodaków p. Bronisławowi Wołowskiemu. Młody ten pisarz dał się już zaszczytnie poznać w pismiennictwie peryodycznem francuzkiem przez artykuły drukowane o Polsce w dziennikach: *Siecle*, *L'avenir National* i w prowincyonalnych najważniejszych i najwięcej rozpowszechnionych, jako to: *Progrés de Lyon*, *Phare de la Loire* w Nantes, *Gironde* w Bordeaux, *L'Echo du Nord* w Lille, *Mémorial des deux Sevres* w Niort i kilku innych.

— W Wiedniu zaczął wychodzić d. 2 b. m. dziennik p. t. *Der Spediteur* z dodatkiem *Der Capitalist*. Pierwszy numer pisma tego. poświęconego li tylko sprawom handlowym i gospodarskim, odznacza się doborem dobrych artykułów i należytem uwzględnieniem wszystkich kwestyj, mogących interesować świat kupiecki. Dodatek *Capitalist* zawiera n. p. w stosunkach gospodarskich, giełdach itd. korespondencye z Berlina, Frankfurtu, Paryża i Węgier. Wydawcami tego dziennika są pp. Pappenheim i Maurycy Linder, z których ostatni rodem z Galicyi i obznajomiony z jej potrzebami, zapewne się postara o odpowiednich korespondentów z kraju naszego.

— Według telegramu otrzymanego przez berlińską *Börsen Ztg*, udało się wprawdzie górnikom w Lugowie w Saksonii pod Chemnicami dokopać się szybu zasypanego, na dnie którego 103 robotników znajdowało się, lecz dwóch ludzi, którzy się w głąb spuścili opowiada, że w głębokości przeszło 700 stóp szyb był ponownie zasypany. Wprowadzono w ruch świdry dla wpuszczenia powietrza, lecz wątpią, aby który z robotników mógł być jeszcze przy życiu.

— Dnie 6ty i 7my lipca w ogóle pochmurne. Ciepło w cieniu doszło do $+16^0,8$ od $+12^0,4$ dnia 5go, a następnego do $+18^0,8$ od $+7^0,8$. Wiatr do zachodniego wielce zbliżony. Barometr postępując do góry doszedł do 10éj godziny wieczór dnia 6go do 329''',93; odtąd małym już uległ zmianom i wskazywał dnia 8go lipca o godzinie 6téj rano na 329''',72; termometr zaś $+10^0.0$ R.

— We wtorek dnia 9go lipca, Śgo Cyrylla biskupa.

Przyjechali do Krakowa od 7go do 8go lipca.

HOTEL DREZDEŃSKI: Kufelkowski Hipolit c. k. radca z Tarnowa, Seweryn Skrzyński z Bachórza. Dymitr Bozowski prof. gimn. z Kiszeniewa, Stanisław Fichauzer właściciel dóbr Galicyi, Kazimierz Wiktor agronom z Dublan, Julia Straszewska ze Zgłobic, Wilhelm Kolberg inspektor komunikacyi z Warszawy, Wysocki Jakób, Kulikowski Nikazy z Miechowa, Joanna Majewska z Warszawy, S. Komar z Gosprzydowy.

HOTEL SASKI: Wincenty Gładysz właściciel dóbr z Rząski, Józefa Woźniakowska właścicielka dóbr z Rudny, Ludwik Krzystkiewicz właściciel dóbr z Galicyi, Zygmunt Janicki z Besarabii, Witołd Kosiński akademik z Poznania, Antoni Mianowski właściciel dóbr z Kongresówki, B. Gleinicka, E. Maternicki z Warszawy, Helena Pruszakowa z Galicyi, Natalia Kakszowa, Aleksy Dobiecki z Warszawy, Mikołaj Dobrowolski, Zofia Baranowska, Aniela Baranowska, Mieczysław Malczewski właściciel dóbr z Wilna, Stanisław Dobrowolski właściciel dóbr z Kongresówki, Joanna Reneltowa właścicielka dóbr, Oskar Kapuściński z Jass, Adam Doliński urzędnik z Warszawy, Filip Gaertner, Emilia Kruszewska, właścicielka dóbr, Leopold Mansfeld z Warszawy, Konstanty Celiński z Rosyi, Zdzisławowa hr. Zamojska właścicielka dóbr z Wiednia, Karol Rożejowski z Tarnowa, Aloizy Bocheński właściciel dóbr z Czyżowa, Seweryn Miniszewski właściciel dóbr z Witowa, Ignacy Kaczonowicz właściciel dóbr z Galicyi, Henryk Lasker fabrykant z Morawy, Kazimierz Mazaraki właś. d., Adela Wilkowa z Warszawy.

HOTEL POLLERA: Józef Natanowicz kupiec z Wiednia' Antoni hr. Załuski z Rzymu, August Puhlschneider kupiec z Saksonii, Ludwik Karśnicki właś. dóbr z Poznania, Franciszek Hofflich kupiec ze Lwowa, Piotr Assaki z Paryża, August Filke prof., Juliusz Bussar urzędnik, J. Oswald Halle kupiec, Katarzyna Samsonowa pułkownikowa z Rosyi, Fryderyk Kalbitz prof. z Odessy, Emma Wegertowa z Poznania, Klara Ancutowa ze Lwowa, Jan ks. Puzyna z Gwoździca, Teodor Nechuta kupiec z Wiednia, Władysław hr. Baworowski wł. dóbr ze Lwowa, Antoni Danzer kupiec z Pragi, Maurycy Szymanowski wł. d. z Słociny, Hipolit Wiesiołowski wł. d. z Kongresówki, Józef hr. Potocki wł. d., Leon Suchodolski wł. dóbr z Sosnowa.

TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH w *Gazecie Lwowskiéj*.

Zawiadomienia: Sąd tarnowski spradkobierców Izaaka Luxenberga o wydaniu im pozwu przez Chaję Majsels w imieniu małoletnich dzieci po Abrahamie Majsels o wykazanie usprawiedliwionéj prenotacyi sum weksl. 218 złr. 28 c. m. k. i 309 złr. 25 c. m. k. na części domu pod L. 70 w Tarnowie; kuyator Dr Grabczyński.

Licytacye: W d. 22 lipca, 5 i 19 sierpnia w kancelaryi Dra Gumplowicza zastępcy notaryusza Żuka Skarżewskiego sprzedaż wierzytelności handlowych firmy „Franciszek Hahn i Syn“ w imiennéj wartości 46,242 złr. 43 c.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Gdańsk 6 lipca. Pogoda w tym tygodniu była dość piękna, w ostatnich dniach jednakże zbyt chłodna. W Anglii na wszystkich niemal placach pomimo małego pokupu, ceny pszenicy krajowej, z powodu nader małych dowozów, utrzymały się bez zmiany. Pszenica zagraniczna podrzędnych gatunków była o 1 do 2 szyl. na kwarterze tańsza, lecz dobry średni lub wyborowy towar miał dobry odbyt po cenach zeszłego tygodnia, a od czwartku był nawet nieco droższy. Jęczmień słaby ma odbyt. Dobre gatunki owsa nieco się podniosły. We Francyi pokup wprawdzie mało ożywiony, lecz ceny pszenicy z powodu małych dowozów i bardzo miernych zasobów składowych wszędzie dobrze się utrzymywały. Lepsze gatunki pszenicy poszukiwane były i płacono jena wielu placach o 50 do 80 centimów na hektolitrze drożej, szczególnie w środkowej i północnej Francyi, gdzie żniwa za 4, 6 lub 8 tygodni zaledwie rozpoczną, a potrzeby są wielkie. Żyta na odstawę jesienną i zimową cofnęły się w tym tygodniu o 1 fr. na hektol. Owies w dobrym gatunku płacono 10 do 15 cent. na hektol. droższy. Na naszym placu pokup w początku tygodnia był bardzo mały. Pszenica podrzędnych gatunków była zupełnie zaniedbana i nawet przy ustępstwie prawie bez odbytu, tylko ziarno wyborowe i średnich gatunków zupełnie zdrowe, rzadkich znajdowało kupców. We czwartek targ się ożywił; przy dobrym pokupie, za towar średni, zdrowy i wyborowy płacono 10 do 15 guld., a za podrzędny 5 do $7\frac{1}{2}$ guld. na łaszcie drożej, jak w dniach poprzednich. Ceny te utrzymywały się aż do końca tygodnia, choć chęć do kupna w dwóch ostatnich dniach znów była mniejsza. Żyto w sprzedaży miejscowej o 20 guld. droższe.

Po 1ym lipca było na śpichrzach pszenicy łaszt 5430, żyta 420, jęczmienia 420, grochu 170, rzepaku 690, owsa 20.

Płacono za łaszt	wagi hol.	guld. prus.
Pszenicy białej	125 — 130	630—670
„ szklistej	128 — 132	660—700
„ pstrej	125 — 128	610—640
„ ordynarnej	142 — 126	560—600
żyta . . .	— —	430—460
jęczmienia . .	— —	300—350
grochu . .	— —	360—380
owsa . . .	— —	— —

	wagi korzec polski	złp. gr.	złp. gr.
pszenicy . .	235—245	56 28	60 17
„ . . .	241—249	59 19	63 7
„ . . .	235—241	55 3	57 25
„ . . .	233—237	50 18	54 6
żyta . . .	— —	38 25	41 17
jęczmienia .	— —	27 3	31 16
grochu . .	— —	32 16	34 10
owsa . .	— —	— —	— —

Kursa zamian. Londyn $6{\cdot}22\frac{6}{8}$. Amsterdam 143.— Hamburg $151\frac{1}{8}$. Warszawa 82.

Aleksander Makowski i Spółka.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Paryż 5 lipca wieczór. Prezes senatu Troplong powstawszy na dzisiejszem posiedzeniu rzekł: Przerażająca zbrodnia przeciw prawom wojennym, prawu narodów i ludzkości popełnioną została. Krew Cesarza Maksymiliana spadnie na tych, którzy ją przelali. Zaprotestujmy przeciw tej odrażającej hańbie, jakiej się dopuszczono przeciw cywilizacyi i duchowi czasu, i spójmy się ściślej z zasadami wzniosłemi i liberalemi, które nam niedozwalały dawać temu wiary (długie głośne oklaski).

Paryż 6 lipca (*N. fr. Pr.*). Wieść krąży, iż Cesarz Napoleon odbędzie podróż kondolencyjną do Wiednia. Sułtan zwiedzał wczoraj najznaczniejsze kościoły w Paryżu. Rząd zamierza przedłożyć Izbie w swojej obronie nowy szereg depesz tyczących się Mexyku.

Paryż 6 lipca. *Mémorial diplomatique* pisze, że królowa Hiszpańska zaniechała podróży do Rzymu i Paryża z powodu śmierci Cesarza Maksymiliana. Wicekról Egipski wyjechał wczoraj do Londynu.

Paryż 6 lipca. W Ciele prawodawczem obradowano dziś dalej nad budżetem. Larabure rzekł: Polityka rządu była nierozważną, kiedy dozwoliła Włochom zjednoczyć się a wzrość Prusom. Musimy być gotowi w przyszłości na zatargi z Prusami. Oba nowe mocarstwa połączą się, aby nas osłabić, tak jak się połączyły dla osłabienia Austryi. Mówca wyraża również obawy swoje pod względem Rosyi i dalej mówi: Konieczną jest przeto rzeczą zbroić się, aby nie być zaskoczonymi przez wypadki. Naszym najlepszym i najsilniejszym sprzymierzeńcem w oczekiwanych zajściach jest Austrya.

Marsylia 5 lipca. Okręty austryackie i inne stojące tu na kotwicy, na znak żałoby po Cesarzu Maksymilianie spuściły pawilony swoje do półmasztu.

Bruksella 6 lipca. Król nie jedzie do Londynu. Królowa i hr. Flandryi wyjeżdżają bezzwłocznie przez Wiedeń do Miramare i będą usiłowali sprowadzić Cesarzową Karolinę do Belgii.

Florencya 5 lipca. Król nakazał 20-dniową żałobę dworską po Cesarzu Maksymilianie. W rozprawach nad projektem ustawy względem dóbr kościelnych, kilku deputowanych występowało przeciw takowemu, inni zaś bronili go. Rattazzi oświadczył, iż ministeryum zgadza się na przyjęcie projektu komisyi za podstawę rozpraw, z tem zastrzeżeniem, że domy bankierskie, które zawarły umowę przedłożoną parlamentowi, oświadczyły dobrowolnie, iż się wycofają, uważając umowę za rozwiązaną, i zostawiają ministerstwu zupełną wolność w obradach.

Drezno 6 lipca. *Dresdner Journal* ogłasza rozporządzenie względem wprowadzenia w życie konstytucyi związkowej niemieckiej. Dotychczasowe przepisy niepozwalające osiedlać się żydom, zostały zniesione.

Kopenhaga 6 lipca. Sejm połączony uchwalił jednogłośnie adres do króla. Prezes ministrów głosował za adresem jako deputowany (Adres rzeczony wniesiony d. 3 b. m. uznawał konieczność ostatecznego rozdziału między Danią a Niemcami i między narodowością duńską a niemiecką, dla ustalenia pokoju, a oraz wskazywał projekt zawarcia trwałego pokoju z Niemcami). Dwór przywdział trzechtygodniową żałobę po Cesarzu Maksymilianie.

Sztokolm 5 lipca. Minister wojny Remderskjöld oddalony, a w jego miejce zamianowany jen. major Abelin.

Lizbona 5 lipca. Dwór królewski przywdział dziś 30-dniową żałobę po Cesarzu Maksymilianie.

Madryt 6 lipca. Senat jednogłośnie przychylił się do wniosku wyrażającego boleść z powodu stracenia Cesarza Maksymiliana.

Cesarz Jmć nie pojedzie podobno rychło do Paryża. Słychać, że cały czas żałoby dworskiéj Cesarz przepędzi samotnie w Ischl.

Król pruski natychmiast po nadejściu wiadomości o śmierci Cesarza Maksymiliana, napisał własnoręcznie list kondolencyjny do Cesarza Franciszka Józefa i nakazał żałobę dworską na cztery tygodnie, lubo zwykła żałoba za obcych monarchów bywa na dworze pruskim trzechtygodniowa.

Franz. Corresp. donosi, że ks. Metternich miał kilka razy posłuchanie w Tulieryach i narady z p. Moustier. Poseł miał polecone sobie przedstawić Cesarzowi Napoleonowi, iż śmierć Cesarza Maksymiliana nakazuje Cesarzowi austryackiemu usunąć się od wszelkiego zgiełku, i dla tego podróż do Paryża odłożoną będzie do czasu późniejszego. Gabinet jednak wiedeński wielką przykłada wagę do zjazdu obu monarchów. Mówią, że zjazd nastąpi we wrześniu. Ks. Metternich miał był zapewnić dwór francuzki, że stosunki przyjaźni między obu gabinetami nie zostają w niczem naruszone smutną katastrofą w Mexyku.

Rząd francuski zamierza przedłożyć Ciału prawodawczemu depesze wyjaśniające, że Cesarz Maksymilian pomimo przedstawiania mu niepodopaństwa utrzymania się nadal o własnych siłach w Mexyku, wzbraniał się wrócić do Europy. Depesze te posłużyć mają na usprawiedliwienie rządu francuskiego od zarzutu opuszczenia Maksymiliana I. W Paryżu utrzymywano, że Juaryści zamordowali posła francuskiego w Mexyku p. Dano. Wiadomość ta okazała się być mylną, gdyż p. Dano przybył do Vera Cruz, gdzie ma wsiąść na okręt i wracać do Europy. Niemniej jednak jest rzeczą prawdopodobną, iż wielu Francuzów mieszkających w Mexyku, narażonych było na zemstę Juarystów.

Donieśliśmy, że krótka ale silna wzmianka w *Monitorze* o śmierci Cesarza Maksymiliana, wyszła z pod pióra Cesarza Napoleona. Utrzymuje atoli *La France*, że Cesarz napisał inny artykuł własnoręcznie do *Monitora*. Dotychczas ten artykuł nie pojawił się jeszcze.

Do tej chwili niemasz jeszcze żadnych szczegółów o rodzaju śmierci Cesarza Maksymiliana i miejscu jego stracenia. Wieści krążą, że Cesarz nie został rozstrzelany za wyrokiem, lecz zamordowany przez żołnierzy wojska Escobeda, że śmierć jego nastąpiła przez uduszenie, co niektórzy tłumaczą, iż powieszony został, inni, że uduszony obręczą żelazną, jakiego rodzaju śmierci używają w Hiszpanii i Ameryce hiszpańskidj. Wszystko to jednak nie zostało dotąd poparte z pewnych źródeł. Dodawano nadto okropne szczegóły opisu śmierci Cesarza, że ciało jego rozćwiertowano i części zwłok rozesłano na wszytkie prowincye mexykańskie, że nawet rozszarpano zwłoki zamordowanego. Również towarzyszy Cesarza Napoleona miał spotkać los podobny. Ilu ich w ten sposób zginęło, nie wiadomo.

W Wiedniu obiegała pogłoska o jakiej donosi *Sonntags Ztg*, że pod wodzą wiceadmirała Tegetthoffa wypłynąć ma z Pola mała eskadra, a chociażby tylko fregata śrubowa „Novara“ i krążyć będzie pod Vera Cruz, aby uzyskać od Juareza wydanie zwłok Cesarza Maksymiliana. Zdaje się jednak być rzeczą jeszcze nierozstrzygniętą, jakiego odwetu chwyciłby się rząd austryacki, gdyby temu żądaniu nie uczyniono zadosyć.

Wszystkie dwory europejskie przywdziały żałobę po Cesarzu Maksymilianie; dotychczas niewiadomo jeszcze, czy ją przywdział dwór petersburski. Prawdopodobnie jednak nie uchyli się on od tego zwyczaju, który ma być poświadczeniem, że wszyscy panujący tworzą jedną rodzinę. System legitymizmu zrodził to pojęcie familijności w czasach, kiedy królowie upatrywali jedynych nieprzyjaciół swoich w ludach przez siebie rządzonych. Równocześnie wszystkie, a przynajmniej prawie wszystkie rządy odwołały posłów swoich z Mexyku; nieuchylił się nawet od tego gabinet washingtoński. To zerwanie związków dyplomatycznych ułatwi jednak niektórym rządom konieczną zmianę posłów. Ci bowiem, co byli ich reprezentantami przy Cesarzu Maksymilianie, nie mogliby być reprezentantami przy prezydencie Juarezie; dla tego odwołanie szczególniej posła amerykańskiego ma w oczach naszych tylko to ostatnie znaczenie, osłonięte niby zerwaniem stosunków dyplomatycznych.

Zawsze utrzymywaliśmy, że pośrednictwo rządu Stanów Zjednoczonych u Juareza za Cesarzem Maksymilianem jest wielce podejrzanem. Campbell, ajent gabinetu washingtońskiego przy Juarezie, nie wyjechał był do San Luis Potosi, gdy tam się udał Juarez, lecz pozostał w Nowym Orleanie i ogłosił, że lud amerykański uzna jego postępowanie za słuszne. Seward, sekretarz spraw zagranicznych, polecił przeto jenerałowi Steedmanowi w Nowym Orleanie, aby zastąpił Campbella, lecz i ten odmówił. Jeżeli przeto Seward przez takich ajentów jak ci dwaj wymienieni wstawiał się za Cesarzem Maksymilianem, to mógł być z góry pewnym, że rozkazom jego nie stanie się zadosyć. Może też rządowi unii amerykańskiej, nie uznającemu nigdy Cesarza Maksymiliana za prawego monarchę, chodziło o to, aby się nie wstawiać na prawdę za Cesarzem.

O wzięciu do niewoli byłego prezydenta mexykańskiego jenerała Santa Anna donoszą, że tenże przybył pod Vera Cruz 7go czerwca podczas oblegania tego miasta. Wstrzymał go konsul angielski i kapitan okrętu amerykańskiego od pozostania w mieście, w którego utrzymanie się nie wierzyli. Santa Anna wsiadł przeto na amerykański parowiec kupiecki, który niewiadomo czy umyślnie, czy przypadkiem przybił do miejsca, w pobliżu którego stała flotylla Juareza w prowincyi Jukatan, i tam Santa Anna pochwycony został ze statku amerykańskiego. To rodzi podejrzenie zdrady.

Zadziwiało nas od dni kilku, że nas nie dochodzą listy z Rzymu o obrzędzie wielkiego jubileuszu Stolicy Apostolskiej, mimo, że nasz korespondent rzymski nie omijał żadnego ważniejszego aktu kościelnego. Dzienniki wprawdzie rzymskie dochodzą nas, i z nich to przełożyliśmy temi dniami alokucye w oryginale łacińskim w nich ogłoszone. Nie my sami jednak pozbawieni jesteśmy listów rzymskich. *L'Univers*, którego główny redaktor przebywa w Rzymie, również nie odbiera ztamtąd listów, nie odbiera ich także *Monde*, który pod tym względem pisze:

„Z powodów nieznanych nam, i które pozbawiły nas ostatniemi czasy wielu listów pisanych z Rzymu przez zwykłego naszego korespondenta, który sam wrzucał je do skrzynki pocztowej, jesteśmy od dwóch dni bez szczegółów o obchodzie tysiącolecia i kanonizacyi, lubo inne dzienniki katolickie otrzymały listy, i lubo z pewnością liczyć możemy na regularność korespondencyj dwóch naszych współpracowników bawiących w tej chwili w Rzymie.“

Powtarzamy te słowa, jako świadczące, iż listy giną na pocztach, nie wiemy których, rzymskich czy włoskich.

Znajdujemy w dziennikach wzmiankę o wypadku zaszłym w Watykanie podczas uroczystości 29go czerwca. Otóż jak go opisuje *Univers* od naocznego świadka. O godz. $8\frac{1}{2}$ rano przy kaplicy N. Sakramentu w chwili gdy biskupi poprzedzając Papieża wchodzili szeregiem do wielkiej nawy, jakiś niepozorny człowiek pchnął się w gardło dwa razy nożem. Krew jego oblała tych co go otaczali. Żandarmi natychmiast go uprowadzili. Pius IX, zawiadomiony o tym wypadku, nader ważnym, albowiem mógł był wstrzymać cały obchód, nakazał z najwyższej swej władzy, ażeby nie miano żadnego nań względu, że jeżeli świątynia w tej chwili sprofanowaną została, Ojciec Śty oczyszcza ją bezzwłocznie. Jeden z kanoników przybył natychmiast, aby zmyć posadzkę i odmówić modlitwę. Lecz — dodaje korespondent — cóż myśleć o tym wypadku czy też zbrodni? To wykryje się może później. Utrzymują jedni, że człowiek ten chory na umyśle porwany był szałem. Ta wersya jest najmniej niechętna; inni utrzymują, że chciał podłożyć ogień pod draperye, co gdy mu się nie udało, chciał sobie życie odebrać. Wersya ta opiera się na tem, iż w samej rzeczy firanka się zajęła, lecz ją natychmiast ugaszono. Człowiek ten jest murarzem, pochodzi z Kremy, nazywa się Achilles Rossi. Żyje on jeszcze.

W innym liście tegoż dziennika czytamy o tym samym wypadku, że rana samobójcy nie jest ciężką, ale że nie chce on wykryć powodów, dla jakich targnął się na swoje życie.

Królewicz włoski zwiedził wraz z królewiczem pruskim zakłady wojskowe w okolicy Berlina. W sobotę wieczór królewicz Humbert opuścił Berlin i udał się w podróż do Petersburga.

Nowy traktat cłowy związku niemieckiego wejdzie dopiero w życie z nowym rokiem, a przeto parlament cłowy mógłby się zebrać najwcześniej na wiosnę.

Konferencye w sprawie związku celnego niemieckiego mają się skończyć w bieżącym tygodniu, albowiem idzie tylko o formę ułożenia uchwał. *Nordd. Allg. Ztg* powiada, że wszystkie uchwały jak największą wykazały zgodność, co znaczy, że pruskie wnioski zostały przyjęte.

Sejmy prowincyonalne pruskie zwołane być mają w październiku.

Poseł francuski przy gabinecie berlińskim p. Benedetti, opuścił Wiedeń za urlopem.

Nieznane są powody ustąpienia w Szwecyi ministra wojny, lecz depesza donosząca o tem tak jest zredagowaną, jakby minister usuniętym został, nie zaś sam się podał do dymisyi. Prawdopodobnie dymisya ta zostaje w związku z reorganizacyą wojska. Reorganizacya militarna w Danii nastąpi również niebawem. Sejm uchwalił takową 2go b. m. podług projektu rządowego z małemi tylko zmianami. Po załatwieniu tej czynności nic nie przeszkadza zamknięciu sejmu. Ostatniem jego dziełem było uchwalenie adresu do króla.

Gazeta de Madrit z 27go czerwca ogłasza dekret królowej wykreślający z listy oficerów i z listy sztabu jlnego jenerała de la Torre y Navacerrada i nakazuje go schwytać. Jenerał ten nie stawił się na wezwanie do Madrytu, lecz uszedł z kraju.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu.“

Paryż 8 lipca. *Monitor* dzisiejszy pisze: Cesarstwo przyjmowali wczoraj na posłuchaniu księcia Czarnogórskiego. *La Patrie* z wczoraj wieczora pisze, iż przegląd wojsk na cześć Sułtana odbędzie się w poniedziałek po południu. Sułtan odjeżdża do Anglii we czwartek. Prusy dały rozkaz zupełnego opuszczenia twierdzy luxemburskiej.

Bruksella 7 lipca. Królowa wyjeżdża dziś w nocy do Miramare.

Nowy Jork 5 lipca. Doniesienia z Mexyku mówią, że Santa Anna został rozstrzelanym.

Kursa. Wiedeń 8 lipca godzina 2 po połud. Metaliki 59·60. — Pożyczka narodowa 69.90.— Losy z roku 1860 89.40. — Akcye banku 713.— Akcye kred. 189·40. — Londyn 125.50. — Srebr. 122·50.— Dukat 5·93.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA

Ksawery Masłowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 8 lipca	żądają	płacą
Srob. pol. st. za 100zł	112	110
— nowe obr. „	120	117
Listy zast. pol. bez k.	72	70
Banknoty pol. 100 złr.	400	390
Ruble ros. za 100 rsr.	171	166
Talary prs. za 100 tal.	185	180
Bankn. pr. za 150 złr.	$81\frac{1}{2}$	$79\frac{1}{2}$
Srebro nowe austr. .	123	121
Dukat ważny. . . .	5 95	5 80
Napoleon d'or . . .	10 10	9 90
Półimperyały rosyjs.	10 25	10 —
Listy galic. nowe z k.	78 75	77 75
— — stare „	81 25	80 25
Oblig. indem. „	71 75	69 75
Ak. k. g. bez k. i dyw.	228	221
„ L.-Cz. z całą wpł.	178	173

Wiedeń 6 lipca (t)	złr. cent.
5% Metaliki.	61 80
5% Pożyczka narod.	69 90
Akcye banku wied.	730
— — kred.	190 90
Losy 5% z r. 1860 .	89 10
Srebro	122 50
Londyn 10 funt. szter.	125 60
Dukat pojedynczy .	5 92

Wiedeń 6 lipca	żądają	płacą
5% Metaliki na w. a.	55 70	55 50
— Pożyczka narod.	70 30	70 20
— Metaliki na m. k.	60 10	59 90
— Obl. ind. niż. Aus	89 —	88 75
— — czeskie	90 —	89 50
— — węgiers.	71 —	70 50
— — chor. i b.	76 —	75 50
— — galicyjs.	70 —	69 —
— — bukow.	68 25	67 50
— — siedmgr.	68 25	67 50
Pożyczka głod. gal.	100 25	99 75
Listy zastawne:		
5% Banku nar. losow.	98 25	97 75
4% Galicyjskie. . .	— —	77 50
5½% Węgiersk. los.	89 —	88 50
5% Boden Cr. austr.	100 25	99 70
Pożyczki loteryjne:		
Losy poż. z r. 1839	146 50	146 —
— — — 1854	78 50	78 —
— — — 1860	89 30	89 10
— — — 1864	78 20	78 —
— Como-Rente.	17 75	17 25
— Kredytowe	126 50	126 —
— żegl. par. na D	87 —	68 —
— Ks. Esterhazy	93	90 —
— Księcia Salm.	32 —	31 50
— — Palfy .	25 50	25 —

	żądają	płacą
Losy ks. Klary . . .	27 —	26 50
— hr. St. Genois .	23 50	22 50
— miasta Budy . .	24 —	23 —
— ks. Windischgr.	18 —	17 —
— hr. Waldstein .	22 —	21 —
— hr. Keglevich .	12 50	12 —
— Rudolfa. . . .	12 50	12 —
Akcye bank. i przem.		
Banku narod. austr. .	722	720
Zakładu kredytowego	191 10	190 90
Żeglugi par. na Dunaju	484 —	482
Kolei półn. Ferdynan.	—	—
— rządowéj fr.-a. .	230 60	230 40
— zachodniéj c. El	141 50	140 —
— Pardubickiéj .	126 50	126 —
— południowéj .	192 —	191 55
— Galicyjskiéj . .	225 —	224 50
Czerniow. z wpł. 80%	175 75	175 25

Kursa zagraniczne (3 miesięczne)	Disconto miejsc.	żądają	płacą
Amster. 100 złh.	3	105 25	105 —
Augsg. 100 zł. nr	4	105 10	104 80
Berlin 100 tal. .	4	—	—
Frankf. n. M. 100	3	105 40	105 20
Hamb. 100 mark.	$2\frac{1}{2}$	93 —	93 —
Londyn 10 fun.	3	125 80	125 60
Paryż 100 frank.	3	49 95	49 85

Waluty.	żądają	płacą
Cesars. korony . . .	17 10	17 —
— pół korony .	— —	— —
— dukat na wagę	5 $93\frac{1}{2}$	5 $92\frac{1}{2}$
— — obrączk.	5 $93\frac{1}{2}$	5 $92\frac{1}{2}$
Złoto al marco . .	5 90	5 89
Napoleondory . . .	10 3	10 2
Suwereny	— —	17 —
Fryderyki	10 50	10 45
Luidory (niemieckie)	10 35	10 30
Suwereny angielskie	12 60	12 50
Imperyały rosyjskie	10 25	10 20
Srebro	123 —	122 50
— kupony . . .	123 —	122 75
Talary związkowe .	1 85	1 84
Pruskie bilety kas. .	1 $85\frac{1}{3}$	1 $84\frac{1}{4}$

Lwów 5 lipca	żądają	płacą
Dukat	6 1	5 90
Półimperyał rosyjski	10 30	10 14
Rubel srebr. rosyjsk.	1 95	1 89
Talar pruski	1 87	1 84
Listy gal. b. kup. w. a.	78 60	77 85
— — m. k.	82 16	81 74
Obligi indem. b. kup	69 85	69 10
Akc. kol. gal. b. kup	227 67	224 —
„ „ lwow.-czer.	177 67	174 50

Warsz. 6 lipca	żądają	płacą
Półimperyały rubli	—	5 80
Obligi skarbowe „	—	— —
Listy zast III okr. „	72 —	71 75
kupon „	— —	— $15\frac{5}{6}$
Listy likwidacyjne	59 33	59 —
kupon „	— —	— 40
Akcye kolei żel. warsz.-wiedeń. „	— —	— —
Akcye kolei żel. warsz.-bydgos. „	57 —	— —
5% Pożyczka loteryjna	116 66	115 75

Wrocł. 6 lipca	żądają	płacą
Banknoty austryac. .	$81\frac{5}{8}$	$81\frac{1}{8}$
Polskie bilety bank. .	$82\frac{5}{8}$	$82\frac{1}{8}$
„ Listy zastaw.	—	59
Poznań, List. zast. 4%.	—	—
— — $3\frac{1}{2}$%.	—	—

Paryż 4 lipca	
Renta 3% .	69 37

Londyn 4 lipca	
Konsole	$94\frac{1}{8}$

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych od 10go Czerwca r. b.

Odchodzą:

z *Krakowa* do *Wiednia*, *Wrocławia* 7·10 rano; 3.30 po południu – do *Warszawy* i *Wrocławia* o godz. 8 rano — do *Lwowa* 10.30 rano; 8.30 wieczór— do *Wieliczki* 11 rano.
z *Wiednia* do *Krakowa* 7.15 rano; 8.30 wieczór:
z *Granicy* do *Szczakowy* o godzinie 11.27 przed południem; 2.5 po południu,
z *Szczakowy* do *Krakowa* 2.51 po południu;
ze *Lwowa* do *Krakowa* 5.10 rano; 5.20 wieczór;
z *Przemyśla* do *Krakowa* 9 rano.
z *Wieliczki* do *Krakowa* 5.40 wieczór.
z *Mysłowic* do *Krakowa* 1 po południu.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9.45 rano: 7.45 wieczór.—z *Wrocławia* o godzinie 9.45 rano = z *Wrocławia*, *Warszawy*, *Mysłowic* i *Szczakowy* 5.21 wieczór; ze *Lwowa* 2.51 popołudniu; 6.11 rano— z *Wieliczki* 6.15 wieczór.
do *Przemyśla* z *Krakowa* 4.43 po południu;
do *Lwowa* z *Krakowa* 8.29 rano; 8.36 wieczór.
do *Wiednia* z *Krakowa* 5.17 rano, 7.37 wieczór.

WYCIĄG Z RACHUNKÓW
Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń od ognia i gradu w KRAKOWIE,
za czas od 1go Maja 1866 do 30go Kwietnia 1867 r.

A) DZIAŁ OGNIOWY:

Fundusz asekuracyjny ogniowy na rok 1866.

Przychód.

		zł.	c.
W roku 6tym wydano polic 34,476 któremi ubezpieczono wartość zł.	78.499,351		
Unieważniono . . . „ 2,822 „ „ „	6.193,809		
Pozostało ważnych . . „ 31,654 „ „ „	72.305,542		
Z ubezpieczeń roku 5go przeszło wartości ubezpieczonej na rok 6ty „	48.982,908		
Razem . . . . „	121.288,450		
Do zamknięcia roku 6go wyszło z ubezpieczenia . . . . „	70.887,968		
Zostało w zabezpieczeniu na rok 7my „	50.400,482		
Przeniesiono zaliczek z roku 5go po strąceniu stornów . . . złr.	150,523 c. 13		
Zebrano zaliczek w roku 6ym „ „ „ . . „	585,612 „ 16		
Razem . . . . „	736,135 „ 29		
Z tego należy potrącić zaliczki na pokrycie przechodzących ubezpieczeń na dalsze lata . . . . „	170,941 „ 12		
Zostaje zaliczki na rok 6ty		565,194	17
Procenta od gotówki i weksli		8,512	41
Proporcyonalny zwrot kosztów administracyi z działu gradowego . . .		7,620	—
Pozostały fundusz na szkody nieuregulowane z roku 4go . . .		250	—
„ „ „ „ „ 5go . . .		35,091	15
Razem		616,667	73
Z ogólnego przychodu odpada:			
Prowizya Agentów		43,571	86
		573,095	87

Rozchód.

		zł.	c.
Wynagrodzenie za szkody z roku 6go . . . . złr.	368,697 c. 65		
Koszta ratunku i likwidacyi . . . . „	8,054 „ 6	376,751	71
Fundusz zachowany na nieuregulowane szkody z roku 6go . . . „	29,473 „ 39		
Towarzystwa kontr-asekuracyjne pokryć mają . . . . „	11,775 „ 65	17,697	74
Wynagrodzenia za szkody z roku 5go . . . . „	48,206 „ 8		
Zwrot otrzymany od Towarzystw kontr-asekuracyjnych . . . „	15,586 „ 73	32,619	35
Premia za kontrasekuracye . . . . „	181,533 „ 10		
Zwrot od Towarzystw kontr-asekuracyjnych za szkody i prowizye (prócz wyżéj wykazanej sumy zwrotu przy szkodach nieuregulowanych z roku 6go . . . . „	145,494 „ 4	36,039	6
Pensya Kuratora		2,800	—
Pensya Dyrektorów, Urzędników, Dyetaryuszów i Sług		39,145	50
Koszta lokalu na bióra Dyrekcyi i Reprezentacyi		2,761	26
Portorya Dyrekcyi, Reprezentacyi i Agentów		7,292	22
Koszta podróży Dyrekcyi i Reprezentacyi		222	92
Koszta podróży Członków Rady Nadzorczej na posiedzenie Majowe i Listopadowe 1866 i koszta najmu sali dla Zgromadzenia ogólnego		893	76
Zapomogi wdowom po urzędnikach, przyznane przez Radę Nadzorczą		550	—
Rumuneracye i subwencye . . . „ „ „ . . .		650	—
Koszta druków i ksiąg, opał, światło i t. p. potrzeby bióra, prenumerata czasopism, inserata i koszta prawne		5,786	35
Koszta utrzymania dobrowolnej Straży ogniowej		280	71
Odpis 5% z wartości mebli i narządów na zużycie		249	65
Strata na zaległościach		1,930	85
		525,671	8
Czysta pozostałość z roku 6go 8 39/100 %		47,424	79
		573,095	87

Powyższą pozostałością rozporządziło Zgromadzenie Ogólne jak następuje:
a) Do zwrotu Członkom 8% złr. 45,215 c. 53
b) Na fundusz rezerwowy 39/100 % „ 2,209 „ 26 złr. 47,424 c. 79.

Stan funduszu rezerwowego ogniowego.

Majątek tego funduszu wynosił z końcem roku 5go . . . . zł. 252,420 c. 52
Zebrano do funduszu rezerwowego w roku 6ym:
10% od zaliczek (§. 71) i nieodebrany zwrot z roku 4go . . zł. 26,295 c. 91
5% wpływ ze szkód . . . . „ 20,947 „ 19
z lokacyi gotowizny tegoż funduszu . . . . „ 8,823 „ 20
39/100 % z pozostałości funduszu asekuracyjnego . . . . „ 2,209 „ 26
„ 58,275 „ 56
Datek na utworzenie pułku Wolnych Krakusów w myśl uchwały Ogólnego Zgromadzenia z dnia 4 Czerwca 1866 r. . . . . „ 3,780 „ 5 . . . zł. 54,495 c. 51
Majątek funduszu rezerwowego z końcem roku 6go . . . . „ 306,916 „ 3

Lokacya majątku funduszu rezerwowego.

A) Fundusz ulokowany zł. 252,420 c. 52.

		zł.	c.
303 sztuk Akcyj gal. Karola Ludwika . . . . po cenie kupna		63,074	80
4 „ użytkowania dywidendy . . . . „		—	
Listy zastawne galicyjskie Nom. W. A. 75,505 „ „ „ „ „		58,863	94
Obligacye indemn. galicyjskie „ „ „ 35,805 w mon. konw. zł. 34,100 . . . „		25,451	96
„ pożyczki głodowej gal. „ „ „ 40,000 . . . „		39,865	—
„ „ zagran. 1864 „ „ „ 8,000 (w monecie brzęczącej) . . . „		7,051	60
„ „ „ 1865 „ „ „ 8,000 („ „) . . . „		5,853	64
„ „ loteryj. 1860 „ „ „ 2,000 . . . „		1,956	64
Pożyczka Kasie Oszczędności w Krakowie na koszta organizacyi i urządzenie . . . „		2,883	34
W meblach i narządach bióra, własnością tegoż funduszu będących . . . „		4,743	49
W gotówce na procencie w banku angielsko-austryackim . . . „		42,589	2
Książeczka Kasy Oszczędności . . . . „		87	9
		252,420	52

B) Fundusz tworzący się, który w swoim czasie odpowiednio do uchwały Rady Nadzorczej ulokowany zostanie . . . . „ 54,495 „ 51

Kraków dnia 30. Kwietnia 1867 r.

H. Wodzicki, Dyrektor I.
W. Biesiadecki, Dyrektor II.
H. Kieszkowski, Dyrektor referent.
Edward Kandler, Szef rachunkowości.

W dowód zgodności z rachunkami:

Kraków dnia 1. Czerwca 1867.

Piotr Gross, Vice-prezes Rady Nadzorczej. — ***Franciszek Jasiński,*** Członek Rady Nadzorczej. — ***Jakób Wiktor,*** Członek Rady Nadzorczej.

B) DZIAŁ GRADOWY:

Fundusz asekuracyjny gradowy na rok 1866.

Przychód.

	zł.	c.
W roku 1866 wydano 1,095 polic, któremi ubezpieczono zł. 5.660,996		
Zebrano zaliczek	106,116	84
Procenta od gotówki i weksli	2,749	54
Opłata portoryi i stępli	866	90
Fundusz na prowizyę od zwrotu	274	77
Razem	110,008	5
Z ogólnego przychodu odpada prowizya Agentów	6,167	59
	103,840	46

Rozchód.

		zł.	c.
Część kosztów organizacyi w ogóle zł. 1,254 c. 17 w. a. wynoszących		600	—
Wynagrodzenia za szkody	zł. 48,316 c. 96		
Koszta likwidacyi . . . . „	1,421 „ 24	49,738	20
Premia za kontr-asekuracye . . . . „	51,575 „ 91		
Zwrot od kontr-asekuracyi za szkody i prowizye . . . . „	33,001 „ 76	18,574	15
Koszta administracyi		7,620	—
Prowizya Agentów od zwrotu		278	5
Razem		76,810	40
Czysta pozostałość 25 473/1000 %		27,030	6
		103,840	46

Powyższa pozostałość rozdziela się w myśl statutu jak następuje:
a) połowa na fundusz rezerwowy . . . . zł. 13,515 c. 3
b) z drugiej połowy:
1) 12% zwrotu Członkom . . . . zł. 12,734 c. 2
2) na prowizyę od wypłaty zwrotu . . . . „ 764 „ 4
3) ułamek pozostały na fundusz rezerwowy . „ 16 „ 97 zł. 13,515 „ 3
zł. 27,030 c. 6

Fundusz rezerwowy działu gradowego.

Majątek tego funduszu wynosił z końcem roku 1865 . . . . zł. 21,159 c. 13
W roku 3cim 1866 zebrano: 2% od zaliczek na f. r. . . . . zł. 2,127 c. —
5% od wypłaconych szkód . . . . „ 2,439 „ 92
50% z pozostałości funduszu asekuracyjnego „ 13,515 „ 3
0 016/1000 % ułamek „ „ „ 16 „ 97 zł. 18,098 c. 92
Majątek funduszu rezerwowego gradowego z końcem roku 1866 . . . . zł. 39,258 c. 5

Lokacya tego funduszu:

Akcye pierwszeństwa kolei Czerniowieckiej Nom. 21,000 po cenie kupna . . zł. 18,465 c. 45
Listy zastawne galicyjskie . . . . „ 16,000 „ „ „ . . . „ 12,037 „ 50
Do ulokowania . . . . „ 8,755 „ 10
„ 39,258 „ 5

Kraków dnia 30. Października 1866.

H. Wodzicki, Dyrektor I.
W. Biesiadecki, Dyrektor II.
H. Kieszkowski, Dyrektor referent.
Edward Kandler, Szef rachunkowości.

W dowód zgodności z rachunkami:

Kraków dnia 24. Listopada 1866.

Maciej Kunaszowski, Członek Rady Nadzorczej — ***Jakób Wiktor,*** Członek Rady Nadzorczej — ***Eustachy Rylski,*** Członek Rady Nadzorczej.

Czcionkami Drukarni „CZASU“ *W. Kirchmayera.* Rządzca Drukarni, *Seweryn Dobrzański.*